

Redakcja: (tel. 133-44) ul. Św. Anny, str. 12, 48, A Świrki (daw. ul. Karłowicza) Nr. 2.
 Redaktor: M. G. (nie przyjmuje od godziny 10 do 12 po południu).
WARUNKI PRENUMERATY:
 PRENUMERATA miesięczna z edycją numerów w administracji, „Echa” 1 zł 10 gr. Odbiorca do domu 60 gr. Od dnia 1 stycznia 1939 r. prenumerata zamieszkała z przesyłką pocztową wynosi 1 zł 200 milioleńców (z przesyłką pocztową 1 zł 300 milioleńców).
 Prenumerata zagraniczna 1 zł 80 gr. Artykuły nadsyłane bez oświadczenia, nie norarium uważane są za bezpłatne.
 Kłopoty z odbiorem przesyłek, jak i odroczone, redakcja nie zwraca.

Echa

Rok XV Nr. 87

Łódź wtorek 28 marca 1939 r.

WARUNKI OGŁOSZENI:
 Przed tekstem tj. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 lin. str. 5 lin. w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., swyż. 15 gr. strona 10 lin. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsza ogłoszenie 120 gr. dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe 80 proc. drożej, ogłoszenia kolorowe 100 proc. drożej, ogłoszenia ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia niedzielnym są o 25 proc. drożej.
 W wydaniu ogólnopolskim:
 Za 1 w. m-m w. 1 linie szer 70 m-m (str. 5 lin. m-m) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
 Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
 P. K. O. Nr. 622.889
 Płata pocztowa uliszczona gotówką.

Francja przygotowana do wojny. „Niemieckie tanki są tragicznie tandetne”

Opinia francuskiego generała Dufieux.

PARYŻ, 28.3. (Wywiad własnego korespondenta). — Generał Dufieux jest jednym z najlepszych fachowców wojskowych.
 Udałem się do apartamentu, jaki generał Dufieux zajmuje w pobliżu Ecole Militaire.
 — Panie generale — zacząłem — czy zechce pan powiedzieć polskim czytelnikom, jaki jest obecny stading armii francuskiej?

— Z całą stanowczością mogę panu oświadczyć, że pod względem morale fizycznej i psychicznej armia francuska nigdy jeszcze nie była tak silna. Proszę mi wierzyć, że to nie są frazesy, obliczone na propagandę zagraniczną. Mieliśmy duże trudności z naszym lotnictwem, ostatnio poczyny jednak duże wysiłki dla naprawienia dawnych błędów. Dochodzimy do normy 100 aparatów miesięcznie, poza tym kupujemy świetne aparaty w Stanach Zjednoczonych. Od pięciu miesięcy czynimy także wysiłki w kierunku przygotowania ludzi. Wypuszczamy zastępy pierwszorzędnie wykwalifikowanych pilotów, mechaników i obserwatorów, którzy obsadzą nowe aparaty. Gdy mowa o flocie mogę stwierdzić, że tonaż naszych pancerników przewyższa łączny tonaż Niemiec i Italii.

— A jak wygląda, panie generale, obro na granic Francji?
 — Jesteśmy przygotowani na wszelką ewentualność. Nie obawiamy się żadnych niespodzianek, gdyż nie tylko mamy silnie umocnione pozycje, ale posiadamy także doskonałych informatorów, którzy zawiadują has o każdym mającym nastąpić ataku. Zaznaczam, że mówię wyłącznie o atakach na ziemi.

Również i w Tunisie jesteśmy zabezpieczeni. Mamy tam mocne fortyfikacje, odda lone jednak od granicy, gdyż wymagały tego warunki terenowe.

LINIE MAGINOTA I ZYGFRYDA.
 — Czy mógłby pan generał rozwiązać legendę, stworzoną przez niektóre pisma komunistyczne? Usiłowały one wmówić, że Niemcy, po zdobyciu Sudetów, poznali jakoby na podstawie tamtejszych fortyfikacji tajemnicę linii Maginota. Czy to prawda?
 — To są oczywiście bzdury. Po pierwsze czeskie fortyfikacje były tylko miniaturą w porównaniu z linią Maginota, a po drugie — mówmy otwarcie — Niemcy od dawna znają zasady linii Maginota, tak samo, jak my znamy linię Zygfryda, i tak samo, jak w roku 1914 znaleźliśmy plany ich słynnych fortyfikacji pod Metzem. Nie na tym przecież polega tajemnica!

Szturm prasy angielskiej o wprowadzenie powszechnego obowiązku wojskowego

LONDYN, 28.3. — Cała dzisiejsza angielska prasa w sposób energiczny domaga się od rządu brytyjskiego, aby nie przestawał jedynie na przyspieszeniu i rozszerzeniu zbrojeni, ale aby również bezwzględnie przystąpił do militarne przygotowania narodu.

Akcja prasy stoi w bezpośrednim związku z przyrzeczeniem premiera Chamberlaina, danym min. Bonnet'owi dotyczącego wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Anglii.

— Jaką pomoc okazać może Anglia i Stany Zjednoczone w razie wojny?
 — Pomoc tych państw postawić należy na zupełnie odmiennej płaszczyźnie, to też zaczę od Anglii. Pomoc angielska na morzu i w powietrzu zaważy potężnie. Anglicy poczynili olbrzymie wysiłki.
 — A Stany Zjednoczone
 — Ze strony Stanów Zjednoczonych należy liczyć przede wszystkim na dostawę sprzętu wojennego. Wojenny sprzęt amerykański jest zresztą doskonały, o czym przekonałem się niedawno, zwiedzając Hiszpanię.

Brytyjska misja wojskowa omówi plan współpracy w razie ewentualnych nowych agresji w Europie

PARYŻ, 28.3. — Premier Daladier odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem lotnictwa Guy Lachambre w sprawie wzmocnienia produkcji samolotów wojskowych.

W PARYŻU.
 PARYŻ, 28.3. — „Figaro” donosi z Londynu, że brytyjska misja wojskowa, która niebawem uda się do Paryża, będzie w mo żności omówienia z francuskimi władzami wojskowymi planów współpracy w razie ewentualnych nowych agresji w Europie.

Wojska generała Franco znajdują się zaledwie o 35 kilometrów od drogi Madryt-Walencja

Ofensywa przybiera błyskawiczne tempo

BIZERTA, 28.3. — Prefektura morska komunikuje, że przybyli do Bizerty kontradmirał Morero i wicehrabia de Mambias, którzy w imieniu rządu hiszpańskiego mają przejąć okręty czerwonej eskadry hiszpańskiej, które schroniły się w Bizercie, zostały internowane przez władze francuskie. Wczoraj rozpoczęły się wstępne rozmowy na temat przekazania okrętów. W tych dniach przybędą oddziały marynarzy hiszpańskich, którzy obejmą służbę na internowanych okrętach.

PRZEZ ARANJUEZ.
 BURGOS, 28.3. — Agencja Havasa donosi: Ofensywa wojsk gen. Franco, która rozpoczęła się wczoraj na południe od rzeki Tagu i na zachód od Toledo, odbywa się

na froncie długości 90 km. W późnych godzinach wieczornych zagrożony już był bezpośrednio Aranjuez, gdzie wojska powstańcze znajdują się w odległości 35 km od drogi Madryt — Walencja. Operacje odbywają się wzdłuż rzeki Tagu.

6 TYSIĘCY JEŃCÓW.
 BURGOS, 28.3. — Komunikat oficjalny głównej kwatery narodowej: W poniedziałek wojska narodowe zajęły na odcinku Cordoby pięć miast, wśród nich Almaden, miasto ważne z powodu kopalni rtęci. Na odcinku tym wzięto kilka tysięcy jeńców. Na południowy - wschód od Badajoz zajęły wojska gen. Franco miejscowości: Zarcapilla i Penalsordo. Ogólna liczba jeńców na froncie południowym oceniana jest na przeszło 6 tysięcy.

W ręce wojsk narodowych wpadły tam również olbrzymie zapasy materiału wojennego, m. in. zdobyto tam kilka baterij arty

lerii ciężkiej. Na froncie centralnym wojska narodowe przekroczyły rzekę Tag w okolicy Polan i Aranjuez. Wojska narodowe dotarły do miasta okręgowego Ocana oraz drogi Madryt — Ciudad Real oraz do miasta Orgaz na drodze Toledo — Ciudad Real. Na odcinku tym wzięto około 5 tys. jeńców. We wszystkich tych operacjach brało wybitny udział lotnictwo.

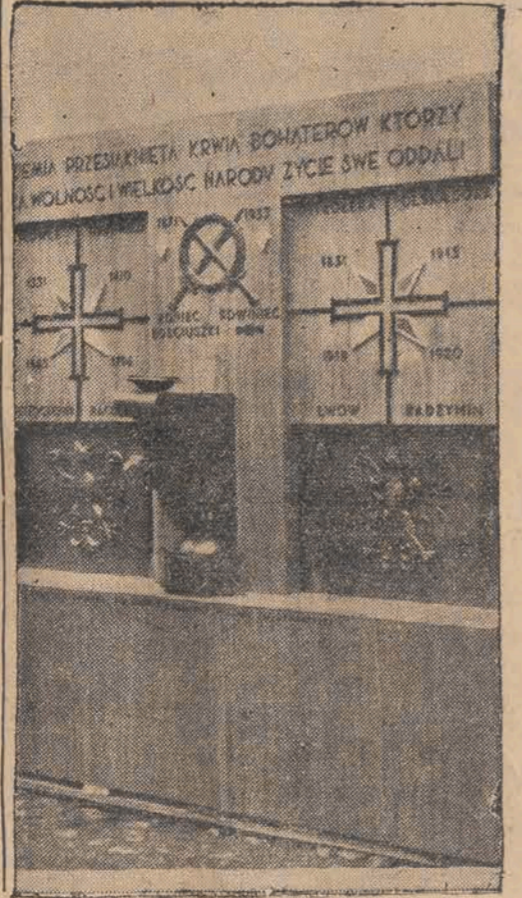
W MADRYCIE.
 BURGOS, 28.3. — Agencja Havas donosi: Rozpoczęcie na różnych frontach ofensywy wojsk narodowych wywarło duży wpływ na ludność Madrytu, gdzie sytuacja w ostatnich godzinach uległa zupełnej zmianie. Wojska republikańskie opuściły pozycje na odcinkach sąsiadujących bezpośrednio ze stolicą. W miejscowościach Cerro i Losangeles poddało się bez walki kilka batalionów republikańskich.

Grand-Kino
 Początek 4, 6, 8 i 10
Dziś Wielka Premiera
 arcyfilmu polskiego w/g powieści M. BAŁUCKIEGO — Scenariusz T. Dołęgi-Mostowicza p. t.



BIAŁY MURZYN

Symfonia rozpaczy, miłości i szczęścia.
 Role główne:
 Tamara Wiszniewska —
 Baśka Orwid — M. Ćwiklińska
 J. Pichelski, A. Zabczyński —
 J. Węgrzyn
 U W A G A: Passe - partout, bilety ulgowe i bezpłatne nie ważne.



Znicz z ziemią z pobojuwisk polskich w darze dla Polonii amerykańskiej

Światowy Związek Polaków z Zagranicy przeznaczył w darze dla muzeum Polonii amerykańskiej w Chicago artystycznie wykonany znicz-sarkofag, symbolizujący sławę wielkich walk narodu polskiego i łączność pokoleń żyjących obecnie z trudami praociców. W artystycznej tej a zarazem ale gorycznej rzeźbie zostały umieszczone kasetki z ziemią ze sławnych pobojuwisk, na których oręż polski wstawił się wiekopomnymi czynami. Jest więc ziemia spod Płowce Grunwaldu, Racławic, poza tym z kopca Ta deusza Kościuszki i z kopca usypanego na Sowińcu ku wiecznej pamięci Twórcy Polski Niepodległej Józefa Piłsudskiego. Są kasetki z ziemią z grobów walecznych Orła Łwowskiego, spod Ostrołki i z Polskiej Góry. Znicz ten stanowi dar Macierzy dla wchodząca polskiego w Stanach Zjednoczonych, które wtrwała pracą pokojową i ofiarnym czynem zbrojnym dorzuciła cegiełkę do pomnożenia chwały narodu polskiego. Na zdjęciu — znicz dla Polonii amerykańskiej.

W SŁOWACJI UTARCZKI

Odparte ataki na terytorium węgierskie

BRATISLAWA, 28.3. — W dniu wczorajszym w rejonie Michałowic trwały utarczki, bez większych zmian terenowych.
 BUDAPESZT, 28.3. — Wojska słowackie naruszyły terytorium węgierskie. Doszło do ponownych krwawych starć. Są za bicia i ranni.
 Według ogłoszonego oficjalnie komunikatu, do starcia doszło pod: Mecentref, Nagykarmar — Also Mihaby, oraz Kiskolon.

We wszystkich wypadkach Słowaków odparto zadając im ciężkie straty i biorąc jeńców.
 W związku z tymi wypadkami szef węgierskiego sztabu głównego wydał zarządzenie aby tego rodzaju akcje były likwidowane najenergiczniej.

60 tysięcy beczek nafty dla Włoch.

MEKSYK, 28.3. — Włoski statek handlowy „Caso” opuścił port Tampico, wioząc do Włoch 60 tys. beczek nafty. Inny statek włoski, który ładuje również naftę, odpłynie do Włoch w ciągu tygodnia.

Korianty pod przybranym nazwiskiem wyjechał do Francji.

KATOWICE, 28.3. — Do Katowic nadeszły ścisłe już wiadomości co do W. Koriantego, który od kwietnia 1935 r. mieszkał w Czechach. Korianty opuścił Pragę i pod przybranym nazwiskiem przejechał samochodem do Strasburga, skąd udał się do Paryża.

KINO-TEATR
IKAR
Przejazd 34 Tel. 228-55

Dzisiaj podwójny program: Boha terowier Mayerlingu Charles Boyer w potężnym dramacie p. t.

ZBŁĄDZIŁEM

oraz przepiękna Danielle Darieux w arcy pikantnej komedii p. t.

MOJA PANNA MAMA
Następny program: CZTERY CÓRKI.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na 1-szy seans: 25, 40, 54 gr, na następne 40, 54, 70, 80 gr i 1 zł. Uczniowie: w święta do godz. 15-ej, w dni powszednie do godz. 17-ej 25 gr., później 40 gr., ulgowe 54 gr. w dni powszednie.

DZWIĘKOWE KINO
„MIMOZA”
ul. KILIŃSKIEGO nr 178.
Przejazd tramwajami Nr. Nr. 0, 4, 10, 16 i 17.

Od wtorku dn. 28 marca do poniedziałku 3 kwietnia, Czardasz, muzyka, śpiew, czarujące piosenki w filmie p. t.
MANEWRY HUZARSKIE
W rol. gł.: M. SCHNEIDER i P. JAVOR.
Początek seansów: w dni powszednie o go dzinie 3 po poł. w niedziele i święta o 12 w p. ostatni 9 wiecz.

Il-gi film p. t.
Zdobywcy Marokka
W rol. gł.: HARRY BAUR i NATACHALIE BILEY.

Dźwiękowy
Kino-Teatr **ZACHĘTA**
Zgierska 26

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Wspaniały film według powieści Heleny Mniszek p. t.

„GEHENNA”

W r. gł. LIDIA WYSOCKA, WITOLD ZACHARĘWICZ, MIECZYSLAWA Cwiklińska, STANISŁAWA WYSOCKA i BOGUSŁAW SAMBORSKI.
Początek w dni powszednie o godz. 3.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 11.30

KINO
CORSO
Dzisiaj premiera

PO RAZ PIERWSZY W ŁÓDZI
Rewelacyjny obraz zadziwiający swym rozmachem
»STO DNI NAPOLEONA«

Niebywała technika. Niewidziana gra artystów. Napięcie. Chłuba kinematografii europejskiej.
W roli głównej:
CORRADO RACCA
w rol. NAPOLEONA
Największy tryk świata

Nasza genialna rodaczka królowa gwiazd największa artystka ekranu
ALLADIUM
Napiorkowskiego 16
DZIS PREMIERA!

POLA NEGRI

w swoim najnowszym wspaniałym filmie p. t.
POBOZNE KLAMSTWO

NARÓD ŁAKNIE PRAWDY

Tajna dyplomacja nie wiele popłaca...
WARSZAWA, 28. 3. — Kat. Aj. Prawa pisze: Cała Polska nagle została zainformowana o powodzi plotek, najbarbarzyjszych, niemądrych i potwornych. Komuś chodzi o wywołanie w społeczeństwie naszym niepokoju, paniki i dezorganizacji. Na szczęście zdrowy rozum i instynkt naszego narodu bardzo szybko wykrył, że ten ktoś swoje agresywne zamiary wyki rozpoczynać zawsze od prób wewnętrznej dezorganizacji u sąsiadów.
Z drugiej strony poważną przyczyną, która do tej pory mogła być bezkarnie szerzona, to brak dostatecznych i źródłowych informacji. W jaki sposób rząd chce informować społeczeństwo, to jest jego rzecz, ale powiadanie społeczeństwa o przemysłowych wydarzeniach i żywotnych sprawach, które obchodzą nasze państwo, jest koniecznością. Tajna dyplomacja obywateli nie wiele popłaca, mężowie stanu stają się coraz bardziej otwarci, nawet brudnie szczerzy wobec opinii publicznej. Naród, który płaci swą krwią i mieniem za posunięcia polityczne, musi być świadomy swego położenia i musi wiedzieć prawdę.
NARESZCIE WZIĘTO SIĘ ZA PLOTKARZY.
Kary za szerzenie paniki.
ŁÓDŹ, 28. 3. — Z ulgą społeczeństwo przyjęło wiadomość, że władze przystąpiły do tępienia plotkarstwa, które stojąc na usługach obecnej propagandy szerzy panikę i podrywa wiarę w najwyższe czynniki aby osłabić wartość narodu w poważnej chwili. Osobników, którzy lekkomyślnie powtarzają niesprawdzone plotki będą władze pociągały do surowej odpowiedzialności.
Referat karny Starostwa Grodzkiego Łódzkiego ukarał w dniu wczorajszym za zakłócenie spokoju przez rozszerzanie fałszywych wiadomości alarmujących, mogących wzbudzić niepokój publiczny bezwzględny aresztem po 2 miesiące: Myszka Dawidowicz (Szopna 23), Franciszka Trecban (Tatrzańska 180) i Jutowska Helenę (Gnieźnieńska 4).

Wkrótce podpisanie układu polsko-brytyjskiego? Przywóz maszyn angielskich.

WARSZAWA, 28.3. — Członek delegacji brytyjskiej min. Hudsona, p. Cohen, który pozostał w Warszawie na okres kilku dni już po wyjeździe min. Hudsona — zakończył swe prace i opuścił Polskę.
Jak nas informują z dobrego źródła — rozmowy p. Cohena w Warszawie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk obu stron, iż istnieje realne możliwości znacznego zwiększenia wywozu produktów polskich na rynki brytyjskie.
Charakter i zakres tego wywozu został w ogólnych rysach ustalony. Równocześnie uznano, że i rynek polski ma być w szerszym stopniu udostępniony wywozowi produkcji angielskiej, przy czym na pierwszy plan wysuwa się tu przywóz maszyn angielskich do Polski. W kołach poinformowanych utrzymują, że w wyniku wizyty warszawskiej min. Hudsona nastąpi wkrótce podpisanie układu polsko-brytyjskiego, regulującego szereg spraw gospodarczych między obu państwami.

ZŁ. 2750
Z DOSTAWĄ DO DOMU
kosztując
najpopularniejszy dziennik
„ECHO”
TELEFON 182-48 lub 102-29
ADRES: Z W I R K I 2
i PIOTRKOWSKA Nr. 11

Co się tyczy zagadnienia kredytu finansowego i towarowego dla Polski, to p. Cohen, jakkolwiek jest zblizony do grupy wielkich banków angielskich, spraw tych w Polsce nie omawiał. Przepuszczalnie zostaną one w pełni wyświetlone i zakończone podczas wizyty min. Becka w Londynie. Mówi się, że min. Bek odbędzie m. in. zasadniczą rozmowę również z min. Hudsonem na temat stosunków gospodarczo-finansowych między Polską a Wielką Brytanią.
ŁÓDŹ, 28.3. — Na zebraniu robotników stale zatrudnionych przy kanałizacji jakie odbyło się w Zw. Zaw. „Praca” — Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej powzięto uchwałę o podwyższeniu stawki jednorazowo w wysokości 5,5 proc. od swych poborów na FOM.
O PODWYŻKĘ ZAROBKÓW...
Na posiedzeniu Komisji finansowej kierownik tego Związku radny Ortel podał wniosek o podwyższeniu przez Zarząd Miejski stawek robotników zatrudnionych przy kanałizacji i pracownikom Gazowni Miejskiej o 5 proc.

Zdarzenia i wypadki

(-) Gabinet litewski ks. Mironasa ustąpił. Premierem został szef sztabu generalnego general Jan Czernius.
(-) Powszechna służba wojskowa w Anglii wprawdona będzie natychmiast, z chwilą wybuchu wojny. Angielska misja wojskowa z szefem sztabu generalnego, generałem lordem Gotem, udaje się do Francji, celem zwiedzenia linii Maginota.
(-) Min. Beck będzie w Londynie w poniedziałek, dnia 3 kwietnia wieczorem. Program pobytu polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie prze widywany jest na dwa dni (wtorek i środa).
Między innymi zapowiedziane są konferencje ministra Becka z premierem Chamberlainem i Halifaxem.
Min. Beck przyjęty będzie również w pałacu Buckingham przez króla Jerzego VI.
(-) W Słowacji toczyły się wczoraj znowu zwyciężone walki na odcinku Michałowice — Sobrance. Wępry wyszli w rokowaniach budapeszteńskich żądanie oddania im pasa ziemi do kolei Koszyce — Preszów — Muszyna.
(-) Wojska gen. Franco zdobyły kopalnię rtęci Almaden.
(-) W Brytanię wysłała do Bukaresztu misję handlową.
(-) We Francji wydano szereg nowych dekreto- wów, mających na celu mobilizację przemysłową.
(-) Misja angielska z wiceministrem Hudsonem nie czuje opuszczenia Moskwy.
(-) Wczoraj o g. 18.30 odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej stolicy, na początku którego prezydent Starzyński wygłosił blisko godzinne przemówienie, dając w nim obraz dotychczasowej gospodarki miasta i analizę nowego budżetu stolicy na rok 1939/40.
Na dzisiejszym posiedzeniu niejawnym rady miejskiej odbędzie się wybór prezidenta, pięciu wiceprezidentów, dziesięciu ławników oraz piętnastu członków komisji rewizyjnej.
(-) Starosta powiatowy łódzki zarządził wybory do rad miejskich w Aleksandrowie, Konstancynie, Rudzie Pabianickiej i Tusznynie.
Aleksandrow został podzielony na sześć okręgów wyborczych i wybiera 16 radnych.
Konstancynów został podzielony na trzy okręgi wyborcze i wybiera 16 radnych.
Ruda Pabianicka została podzielona na cztery okręgi wyborcze i wybiera 24 radnych.
Tusznyn tworzy jeden okręg i wybiera 12 radnych.
Wybory odbędą się 30 kwietnia r.
(-) Na podstawie art. 60 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, Komenda Rejonu Uzupelnienia Łódź. Miasto II ogłasza zaciąg ochotników do zasadniczej służby wojskowej.
Obwieszczenie to zostało rozklejone.
W charakterze ochotników do zasadniczej służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej mogą się zgłaszać w roku 1939 mężczyźni urodzeni w latach 1919, 1920 i 1921. Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju wojska lub marynarki wojennej w ramach określonych niniejszym obwieszczeniem.

Blacharz w roli... dentysty.

Kleszcze skonfiskowano.
ŁÓDŹ, 28.3. — Najwięcej pono na świecie jest lekarzy. Potwierdzenie tego znajdujemy, przeglądając wyroki referatu karnego Starostwa, które ostatnio zlikwidowały szereg nielegalnych gabinetów dentystycznych, zaś w dniu wczorajszym ukarały 3-dniowym aresztem blacharza Józefa Rzepę, Ruda Pabianicką, Grapi-tha 107, który posiadając kleszcze rwał zęby. Kleszcze skonfiskowano.
— Na 1 tydzień aresztu skazany został Stefan Urszulak, Chojny, Bałtycka 56 za potajemny ubiór.
— Józef Popa z Guzewa, gm. Gospodarz Aleksander Woźniak z Wiskina ukarani za stały tygodniowym aresztem za uprawianie kłusownictwa.

Gdzie jesteś wiosenka? Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 28.3. — Dzisiaj rano temperatura w śródmieściu wynosiła 5 stopni powyżej zera. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 3 stopnie poniżej zera. Ciśnienie atmosferyczne 744 milimetry. Spadek ciśnienia.
Porywiste wiatry południowo-wschodnie.

Dzisiejsza interwencja delegacji sezonowców w Urzędzie Wojewódzkim.

Pracownicy tych działów przy awansach na początku roku budżetowego byli pominięci, gdy wyszyscy inni pracownicy samorządowi otrzymali podwyżkę w wysokości 5 proc.
W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.
Dzisiaj o godz. 10 rano międzyzwiązkowa Komisja udała się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie interweniować będzie u wojewody w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na robotach sezonowych w Łodzi.
Komisja zapozna wojewodę z postulatami robotników i prosić będzie o poparcie akcji Związku.

Nieprzemysłane metody kolportażowe „Ruchu” Obce wydawnictwa na pierwszym planie?

WARSZAWA, 28.3. — Zachodnia Agencja Prasowa pisze:
Kioski „Ruchu” są zasypane niemieckimi dziennikami, periodykami oraz niemieckimi wydawnictwami beetyrystycznymi. Zjawisko to mo- żemy obserwować na terenie całej Polski, mimo, że mało kto korzysta z „ujednoczonych” źródeł niemieckich. Istota sprawy tkwi w tym, że propaganda niemiecka jest nastawiona wybitnie na zagranicę i nie liczy się z kosztami i stratami, jakie ponoszą wydawnictwa niemieckie, które otrzymują tyle zwrotów, ile egzemplarzy wysłały.
Wystawiając wydawnictwa niemieckie na pierwszym planie „Ruch” nie wie zapewne, że w ten sposób rozszerza „zakres” wpływów kultury niemieckiej (deutsche Kulturgebiet). Pozostaje to wprawdzie bez wpływu na istotę

KINO **ÓAZA**
11 LISTOPADA 16
tel. 170-72

DZIS PREMIERA! **BETTE DAVIS** w erotyczno-obyczajowym filmie p. t.
PIĘTNO PRZESZŁOŚCI
Pamiętnik upadłej kobiety.

Pozyczka Obrony Przeciwlotniczej została uchwalona przez Radę Ministrów

WARSZAWA, 28.3 (PAT) W związku z podpisaniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. Rada Ministrów w dniu 27 bm. postanowiła w oparciu o wyżej wymienioną ustawę wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej. Pożyczka ta pozwoli na powiększenie dotychczasowych środków, które przeznaczone są z różnych źródeł na cele obrony narodowej, a w szczególności na cele obrony przeciwlotniczej.
W dniu 29 bm. ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych ustalające formy i warunki pożyczki. Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach i bonach pod nazwą „5 proc. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej” oraz „3 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej”.
5 proc. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela, opiewających na sto złotych war-

ci zł. 17.—
Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Bonów Obrony Przeciwlotniczej otworzona zostanie z dniem 5 kwietnia r. i trwać będzie do dnia 5 maja r.
Wpłaty na subskrypcję przyjmowane będą w gotówce przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji reszta zaś najpóźniej do dnia 5 lipca 1939 r.
Pracownicy instytucji publicznej - prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrypcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja r. do 1 września r. włącznie.
Szczegółowe warunki subskrypcji ogłoszone zostaną w rozporządzeniu ministra skarbu i w obwieszczeniach ministra skarbu.
Na komisarza pożyczki powołany został prezes L. O. P. P. gen. broni Leon Berbecki.

Pierwsza deklaracja

ŁÓDŹ, 28.3. — Wszyscy Pracownicy Techniczni „ECHA” aby dać wyraz swej gotowości do ofiar na rzecz obrony Rzeczypospolitej zadeklarowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej po jednym 3-proc. bonie Obrony Przeciwlotniczej.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych PKO

Dnia 27 marca 1939 roku odbyło się w PKO piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii X — grupy C.
W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 28 lutego 1939 r.
Premie po zł. 500 padły na nr. nr. 817410 829589 831495 856904 884043 887545 888342 892948 908149.
Ogółem padło 578 premii na sumę złotych 48.000.
Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:
zł. 250 na nr. nr. 807081, 811428.
zł. 100 na nr. nr. 805953, 878203.
zł. 50 na nr. nr. 801129 801235 813002 814274 817710 850645 862024.

ŻYCIE ZGIERZA „Łuźni” robotnicy utrudniają związkowi obronę praw

Niedziela ubiegła minęła w Zgierzku pod znakiem zebrań robotniczych, poświęconych zagadnieniom ogólnym świata pracy oraz omówienie sytuacji robotników w naszym mieście.
Publiczne zebranie ZPZZ odbyło się w „Bla- lej” Sali przy licznej frekwencji. Przemawiał tu delegat Zarządu okręgowego p. Lewiak, charakteryzując obecną sytuację polityczną w świecie, a następnie stosunki w świecie pracy w związku z zawarciem w niedalekiej przyszłości nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.
Następnie przemówił prezes oddziału zgierskiego p. Stasiński, który nawiątył stosunki robotnicze w Zgierzku.
Na wniosek p. Bogusiaka pracownicy Elekrowni opodatkowali się na FOM z przeznaczeniem na kupno ścigacza łódzkiego w wysokości 2 proc. swoich zarobków na przeciąg pół roku
ZEBRANIE ZW. „PRACA”
W Zw. Zaw. „Praca” przy ul. Piłsudskiego nr 3 odbyło się zebranie robotników, na którym sprawozdanie z przebiegu akcji o umowie zbiorowej w „Dykcie” przedstawił kierownik Grzelewski. Jak wiadomo zawarto tu nową umowę zbiorową, przy czym uzyskano podwyżkę płac do 10 proc. Przemawiał również prezes p. F. Oczak, który zwrócił uwagę na konieczność organizowania się robotników w związkach zawodowych Robotnicy „Łuźni” przeskądają tylko Związkowi w pracy i uniemożliwi- ją przeprowadzanie każdej akcji w kierunku utrzymania zdobyczy socjalnych lub uzyskania nowych uprawnień

Kupiony znaczek F.O.M. tworzy miliony potrzebne na budowę — polskich okrętów wojennych!

Wzniosła praca młodego księdza w Mołdawii Rozdmuchiwanie płomienia polskiego z iskiereki pod popiołem wynarodowienia

Czerniowce, w marcu. Do dalekiej przeszłości należą już dziś czasy, gdy polskość żywo tętniła nad brzegami Suczawy, na ziemiach dawnego księstwa mołdawskiego, w które ongiś tak często zapuszczali się królowie polscy w walkach z Turkami. Gdy po przyjęciu przez Austrię Bukowiny od Turków pod koniec XVIII wieku zaczęła się kolonizacja tej bogatej, lecz mało zaludnionej krainy, poszły tu również gromady Polaków, osiedlając się po wsiach i miastach. I tętniło tu przez lata polskie życie, aż je wykruszyła najpierw wojna, a potem powrót Bukowiny do Wielkiej Rumunii. Co tęsi Polacy ruszyli do Polski. Pozostały w miastach nieliczni, a na wsi lud, związany z ziemią.

Jeszcze na północy kraju, w bezpośrednim pobliżu Czerniowce, polskość trzyma się jako tako, ale na południu zalewa ją w miastach fala niemieczyny, a na wsi grozi jej rumunizacja. Tak jest w Ickanach, w Suczawie, w Paszkaniacu. W Ickanach, ongiś granicznej stacji bukowinńskiej, ledwie tu i tam dyszy jakaś zagubiona dusza polska, zahukana, zatroskana o kawałek chleba. W Paszkanach istniała przez długie lata silna osada polska, powstała z techników kolejowych, którzy budowali linię kolejową ze Lwowa do Rumunii. Rumuni nie chcieli się pozbywać dobrych fachowców, ofiarowali im dobre warunki i zatrzymali. Powstał tu Dom Polski, czytelnia z bogatą biblioteką, a na uroczystościach polskich zasiadało w głównej sali kilkuset Polaków. Dziś szczątki tylko pozostały z tej polskiej osady. Rozjechali się, rozproszyli, wsiątki w rumuńskie otoczenie. Na palcach jednej ręki można dziś policzyć Polaków w Paszkanach.

Nie lepiej jest w stolicy dawnego księstwa mołdawskiego, w Suczawie. Powiatowe miasto, liczyło zawsze sporą garść urzędników polskich, których działalność kształcona była w szkołach niemieckich, aby „ulatwić karierę”. Kruszyła się ta pol-

skość w Suczawie w sposób tak zdecydowany, że zdawało się, iż nic jej już nie uratuje. Był i po dziś dzień istnieje w mieście wspaniały Dom Polski z wielką salą, ale rozbrzmiewała w nim przez lata mowa niemiecka. Opatrzność dopiero zesłała do Suczawy młodego kapłana, ks. Krajewskiego, zresztą Bukowińczyka, który zabrał się do tych spraw. Ożywił się znowu Dom Polski, ho dzielnym księdzem przejął go jeszcze jakichś dwustu dusz polskich w Suczawie, które postanowił uratować od zagłady. Nie wszystko to było silnie czujące po polsku, ale przygarbięte do gorącego księgo serca można było z biedą oddechnąć.

Młodzież przepadła już niemal zupełnie. Pozostali starzy emeryci, którzy trzymali się polskości raczej siłą bezwładności, aniżeli poczuciem przynależności do narodu polskiego. Ale znalazłszy oparcie w młodym kapłanie, stanęli przy nim i wraz z nim wprzęgli się do orki nad polskim ugiem. A ks. Krajewski zabrał się przede wszystkim do dziatwy.

A o 9 km. od Suczawy leży wieś Mihoveni. Nikt by nie przypuszczał, wsiadłszy do wsi, że żyje tu jakieś 50 rodzin polskiego pochodzenia. Bo ani po ubiorze, ani po mowie tego nie poznasz. I ubiór rumuński i mowa u tych ludzi rumuńska. A u wielu i wiara prawosławna. I ci już przepadli dla polskości zupełnie.

A przecież nie tak dawno do onych Mihoveni przybyli. Przed 80 laty. Sprowadził ich jakiś bojar i osadził na swych ziemiach jako doskonałych rolników. Byli między nimi potomkowie szlachty zagrodowej o takich nazwiskach, jak Machnowicze, Wotowicze, Leszczyńscy, Skotniccy, byli i polscy chłopci, których tu bieda zagnała w pogoni za chlebem.

I tak marnieli wśród obcych, zapomniani, idąc wielkimi krokami ku zagładzie, aż

ich ks. Krajewski odkrył, dojechał do nich i zabrał się do roboty.

Dobrze nie jest z polskością w dawnej stolicy księstwa Mołdawskiego. Ale pomyśleć, jak wyglądałaby ta sprawa, gdyby nie było takiego pasterza.

Al. Then.

Ryba-słońce w sieci rybackiej Niezwyczajna sensacja w Haifie.

Niezwyczajną sensację wzbudziło ostatnio w Haifie, wyłowienie jednego z potworów morskich t. zw. ryba-słońca. — W rzeczywistości nazwa tego dziwnego mieszkańca głębin morskich brzmi „baslula”, rybaczy ją jednak ryba-słońce. — Ryba ta ma dziwny kształt spłaszczonego balonu, przy czym płetwy w tylnej części ciała do złudzenia przypominają sterowe zakończenie balonu.

Ostatnio wyłowiony okaz liczy 2 mtr. 52 cm. długości, zaś wysokość tego mon-

strum 1 mtr. 91 cm. Otwór paszczy 25 cm. Ryba ta przebywa na ogromnych głębokościach, tak, że bardzo rzadko staje się zdobyczą rybaków. Ostatnio wyłowiono ją w roku 1870 w Echelles du Levant; powodem tego jest jeszcze i to, że w morzu Śródziemnym przebywa rzadko. — Okaz obecny wyłowił zwykły żaglowiec rybacki.

Zawiadomione drogą kablową British Museum wysłało znawców celem zbadania tego niezwykle ciekawego, a bardzo rzadkiego okazu fauny morskiej.

OLEJEK OLIWKOWY ZAPEWNI MIŁOŚĆ!

OD WIEKÓW OLEJEK OLIWKOWY JEST SZCZYNIE UWAŻANY ZA PRAW-
DZIWIY „OLEJEK PIĘKNOŚCI”. NA-
TURA NIE STWORZYŁA NIC SKU-
TECZNIEJSZEGO DLA UDELIKATNIE-
NIA, WZMOCNIENIA I UPIEK-
SZENIA SKÓRY, GDYŹ OLEJEK
WYGŁADZA JĄ, PRZENIKA
I NADAJE JEJ ELASTYCZNOŚĆ.
CI, SPÓRUBUJ I PO URZYWIE
DWUCH TYGODNI BĘDZIESZ
OCZAROWANA WYNIKAMI.

SMIAŁAM SIĘ,
GDY TO
USŁYSZAŁAM!

A POTEŁ, Z CIE-
KAWOŚCI UŻY-
WAŁAM DLA
CERY OLEJKU
OLIWKOWEGO...

...MYJĄC SIĘ RANO
I WIECZOREŁ MY-
DIEM NA OLEJKU
OLIWKOWYM
PALMOLIVE.
SPÓRZUCIE NA TEN
NADWYCCZAJNY
WYNIK. MAM TE-
RAZ BĄECZNĄ
CERĘ!

Strzeż się
naśladow-
nictw!

SHAMPOO PALMOLIVE. PIEŁEGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE. CERE

Szczur w kinie ugryzł widza

Podczas wyświetlania filmu w kinie przy ul. Fbg. du Temple 119 w Paryżu, jeden z widzów został ugryziony w nogę przez szczura. Na podniesiony przez pogryzionego alarm, zabłysło światło i widzowie zrobili nagonek, zabili wstępnego gryzonia. Rannego umieszczono na obserwacji w szpitalu St.-Louis.

Olbrzymi pożar w laboratorium filmowym Czterech robotników zmarło.

Na ul. des Près w Saint-Cloud, mieści się wielkie laboratorium filmowe zatrudniające przeszło pięćdziesięciu pracowników. Onegdaj po południu w jednej z sal wspomnianego przedsiębiorstwa rozległ się rozpaczliwy krzyk: „Pali się w sali montażowej!” Piętnastu robotników zatrudnionych w innym budynku wybiegło na podwórze alarmując krzykiem swych kolegów. Jedna z pracownic, z podziwu godną przytomnością umysłu i odwagą zaalarmowała telefonicznie straż ogniową. Natychmiast rozległo się ponure wycie syren, lecz, niestety, straż ogniowa w Saint-Cloud składa się wyłącznie z ochotników, zatrudnionych po różnych przedsiębiorstwach,

trwało więc dosyć długo zanim członkowie przybyli na miejsce katastrofy, a tymczasem ogień, napotkawszy tak łatwopalny materiał, jak celuloidowa taśma filmowa, szalał z coraz większą siłą. Wkrótce przybyły oddziały straży z Auteuil i Grenelle z Paryża, lecz dopiero po półtoragodzinnych bohaterskich wysiłkach udało im się opłonać żywioł. Z dymiących jeszcze zgłiszczy strażacy wydobyli zupełnie zwęglone zwłoki jednego z pracowników Violette. Trzej inni robotnicy, którzy podczas pożaru doznali silnych poparzeń, zmarli wczoraj w szpitalu. Straty są znaczne i wynoszą około 5 milionów franków.

Pamiętać musimy nieustannie
o zapewnieniu bezpieczeństwa tej polskiej pracy na wybrzeżu i na morzu. Dlatego chcemy mieć marynarke wojenną odpowiednią potrzebom i wielkości Państwa Polskiego
(Ign. Mościcki Prezydent Rzplitej)

Przeciwnik od BÓLU GŁOWY
DŁA DOROSŁYCH I DŁE DZIECI
KOWALSKA
Wskazuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

RYSZARD BRAUN HURAGAN W SERCU

Powieść 24



Miliza Korjus w filmie „Huragan w sercu” zdobyła sławę.

— Pięknie... Pięknie... Więcej go potem pan nie widział?
— Nie.
— Wróćmy więc do Ewy. Czy ta dziewczyna poza jednym spotkaniem na Wystawie więcej już nie widziała nieznanego?
— Nie wiem tego. Ale Okuniówny twierdzą, że zauważyły tego człowieka w popielatym garniturze, kiedy krążył wokoło naszej willi, a potem wyprowadził Ewę na spacer.
— Jak ona była wtedy ubrana? Czy tak, jak zawsze? W kostiumie? W szortach? Jak na fotografiach w pismach?
— Nie. Podobno miała na sobie jakąś nową suknię, którą kupiła na targu z posługaczką Bretonką.
— Czy mógłby mi pan dać adres tej kobiety?
— O nie. Skądże? Nie znam nawet jej nazwiska.
— A jak pan myśli, od kogo mogłabym się czegośkolwiek dowiedzieć na temat owej Bretonki?
— Sądzę, że objaśniłaby panią najlepiej pani Muguet, kobieta, która ma duży sklep w Wersalu. Sklep z jarzynami, posiadający ogromną klientelę spośród okolicznych służących i gospodyń.
— Madame Muguet? Czy to wdowa po zabitym kupcu, którego ciało znaleziono w przydrożnym rowie?
— Ta sama. Ona i właścicielka wędliniarni madame Dreux to były kobiety, które widziały Ewę po raz ostatni. Widziały ją z mężczyzną, w popielatym garniturze. My obaj z George'm myśleliśmy, że był to ten sam mężczyzna, który woził Johanna na Monparnasse, do nagich kobiet, i dlatego... dlatego...
Ale agentka niecierpliwym ruchem przerwała dalsze wywody Marka, nie chcąc słyszeć co on o tym myślał i jakie wnioski z tego wyciągnął.
— Proszę... ucięła ostro. — Niech mi pan powie ze szczegółami, jak to tam było na Monparnasse.
— Nie wiem.
— Jak to? Johann nic panu nie opowiadał?
— No mówił tylko o tym, że baron za niego płacił rachunek i pożyczyl mu pieniędzy na zabawę z jedną z tancerek, która mu się najwięcej podobała.
— A dlaczego mu się podobała, tego Johann nie opowiadał.
Student raptownie zaczerwił się i zmieszal.
— No tak. Mówił mi coś nie coś, ale przecież o tym wstyd byłoby powtarzać.
— Musi pan mówić — to są rzeczy bardzo ważne.
— Przeciwnie. Rzeczy nic nie znaczące. Wyuzdana!

Bardzo francuskie! O których nie mogę mówić, chociażby mnie pani żywcem przypiekała.
Agentka wyciągnęła srebrną papierośnicę, częstując zmieszanego studenta papierosem.
— Nie mam zamiaru wcale pana przypiekać, — uśmiechnęła się — tylko muszę wiedzieć trochę szczegółów. — Czy tancerka była brunetką, czy blondynką?
— Brunetką z czerwonymi różami w czarnych lokach i z przepaską z takich samych róż na biodrach — wykrztusił Marek.
— Ach, tak? — ucieszyła się agentka niezwykle głośno. — To mnie bardzo cieszy.
— Co panią cieszy? — pytał zdumiony.
— To, że właśnie była tak ubrana, a raczej tak rozebrana. A czy nie wie pan, czy poza tym nie tańczyła ona jeszcze z lusterkiem w ręku i w czarnych pantofelkach na bosych nóżkach?
— Ależ tak — przytaknął. — Tańczyła i śpiewała w czarnych pantofelkach i czarnych rękawczkach, nie mając na sobie nic poza tym! Nawet przepaski. Nazywała się Jacqueline Hiver.
— Wiem o tym.
— Pani o tym wie?
— Wiem.
— Ale skąd?
— Od niej samej.
Marek, palący papierosa, zakrzusił się dymem.
Agentka z uśmiechem przyglądała się jego zdumionym oczom.
Właśnie podeszła do nich usługująca piękność w barwnych szatkach, polyskując białkami oczu i pobrzękując dziesiątkami srebrnych bransolet na śniadych ramionach. Na głowie nosiła olbrzymią kiść bananów, namawiając parę cudzoziemców siedzących w łodzi poza maurytańską zastawą, aby zechcieli od niej kupić pięknie dojrzałe owoce.
— Czy lubi pani banany? — zapytał Marek, aby coś powiedzieć.
— Lubię je — odpowiedziała, patrząc bystro w tłum przelewający się poza uchyloną zastawą, haftowaną srebrem. — Lubię je — powtórzyła, po czym z nagłą nachyliła się nisko ponad stołem, szepcząc po francusku:
— Prędko, panienko, niech mnie pani ukryje przed moim zazdrośnym mężem, który tu idzie. Błagam panią. Dostanie pani 20 franków za tę usługę. Tylko prędko! Już Już!
Usługująca mulatka, nie odwracając się poza siebie,

wskazała ciemną ręką ukryte drzwi w różowej ścianie.
— Niech madame wejść tam, do mojego pokoju.
Agentka ze studentem szybko wbiegła do wnętrza ciemnego pokoju, a za chwilę ciężka zastawą, haftowana w wersety z Koranu i błyszcząca przepychem barw czerwonej, niebieskiej, granatowej i złotej skryła ich przed oczami gości kawiarnianych.
W kilka minut potem, wysoki mężczyzna, o pięknych rysach i zielonych oczach, wszedł do wnętrza. Rozejrzał się po tarasie i szedł po kilku stopniach nad samą wodę Sekwany, po czym zajął do małej łodzi, w której orientalna piękność uginą się pod wielką kiścią bananów niesionych na głowie.
— Czy nie było tu jednej pani? Brunetki? W czerwonym kapeluszu? Ze stosem paczek z galerii „Nouvelle”?
— Owszem — odpowiedziała dziewczyna — ona była ale późno.
— W którą stronę
— Odjechać. Motorówką po rzece tam... tam... da leko...
Trzy soczyste francuskie przekleństwa zginęły w głośnym warkocie tam-tamu i w pobrzęku srebrnych bransolet.

BILET WIZYTOWY STAREGO WUJASZKA.

Od kilku dni ogólną uwagę mieszkańców Wersalu zwracała angielska miss, biegająca po parku i mieści z niebieskim Baedekerem w ręku i w wielkich okularach na nosie.
Kobieta ta o wszystkim musiała wiedzieć i wszystkim zobaczyć.
Biegała całym dniami po leśnych drogach z aparatem fotograficznym przez ramię przewieszonym i otworzonym Baedekerem.
Wszyscy myśleli, że to Angielka i dopiero madame Muguet objaśniła ciekawych, że jest to skąpa Szkotka.
Kupowała na przykład 5 dkg masła, które wystarczało jej na dwa dni! Albo targowała się o dziesięć centów jak o kilka franków.
Pomimo sknerstwa polubili ją wszyscy dla jej gadulstwa, wesołości i życzliwości, z jaką podchodziła do ludzi, ściskając ich rękę i klepiąc ich po plecach.
(d. c. n.)

Gruźlica płuc jest nie-ubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze — „BALSAM TRYKOLAN”** Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

Krafczki. CZEK BEZ POKRYCIA. UKARANY ARONEK

Nowoczesna technika i jej postęp ogarnęły nawet dorożki konne. Dawniej jechaliśmy w dorożce na wysokich, cienkich kołach, dziś jedziemy na kołach samochodowych, na „balonach”. Podobno niedługo dorożki konne otrzymają takie same liczniki, jakie posiadają dorożki samochodowe. Słowem dorożka konna upodabnia się zaczyna do taksówki. Wystarczy tylko zamienić wreszcie jednego konia żywego na kilka koni mechanicznych, aby z konnej dorożki zrobiła się dorożka samochodowa.

Fakt ten świadczy ma o motoryzacji naszego życia pod każdym względem. Jeżeli bowiem zmotoryzowane zostaną nawet dorożki konne, to należałoby zmotoryzować i inne drobiazgi, z jakimi człowiek spotyka się na każdym kroku. Zresztą, jesteśmy pod tym względem na najlepszej drodze. — W tych dniach jakiś sprzedawca zademonstrował mi elektryczną „żyłkę”. Goli się na sucho, bez mydła, włączając sznur żyłki do kontaktu od światła. Maleńki motorerek warczy, jakieś ostrza kręcą się z zawrotną szybkością i gołą szybko, podobno bez bólu itd. Wypróbowałem ową zmotoryzowaną żyłkę na sobie, ze słabym jednak rezultatem, ale agent oświadczył, że trzeba się do niej przyzwyczaić, i jak już kupię, to będzie mi szło doskonale. Możliwe. Ponieważ elektryczna żyłka kosztuje sto i dziesięć złotych, nabywca z samej tylko rozpaczy będzie usiłował ogolić się, chociażby miał przy tym zedrzyć sobie skórę z twarzy.

Jeżeli więc dorożki konne mają już samochodowe „balony” i liczniki, jeżeli żyłki mają motorki, to może jeszcze inne dziedzinny dałoby się zmotoryzować? Zamiast pisać piórem, wodząc nim po papierze, może da się w wiecznym piórze zainstalować miniaturowy motorek, dzięki któremu pióro samo będzie sunąć po papierze, odczuwając przy pomocy jakiejś fotoceli czy innego sposobu, nasze myśli, to co chcemy napisać. Albo taki dział, jak wkładanie butów, zwłaszcza nowych? Dotychczas czynność ta wymaga pewnego wysiłku, posługiwania się tzw. „łyżką”. Powinien być

jakiś zmotoryzowany przyrząd, elektryczna „łyżka”, czy coś w tym guście, dzięki której wystarczyłoby przyłożyć nogę do pantofla, aby pantofel sam wskoczył na nogę, sam zasznurował się, naciągnął getry itd.

Albo takie zagadnienie, jak kąpiel. Bardzo męczące zajęcie, wymagające wykonywania wielu figur gimnastycznych, wykręcania ręki w tył w taki sposób, aby można było umyć sobie samemu plecy. Tutaj można zdziałać bardzo wiele motoryzacją. Samoczynne szczytki czy gąbki elektryczne szorują gościa w wannie, aż zrobi się gościowi gorąco i czerwono.

Nie marzę już o takich wynalazkach jak zmotoryzowany przyrząd do zmuszania żony do milczenia, aby zbyt długo, zbyt dużo i zbyt energicznie przemawiała do męża. Jak elektryczny hamulec dla żon, zainstalowany przy ich portmonetkach, gdy znajdują się w sklepie czy u krawcowej. Jak mechaniczny przypomniacz, któryby codziennie o dwunastej w południe obwieszczał: „Pamiętaj, że masz swój żąda, aby obiad był smaczny i punktualny!”

Wiele, bardzo wiele jest jeszcze dziedzin, w których moglibyśmy przeprowadzić akcję motoryzacyjną. Ale gdzie się, abymy najpierw zrealizowali zagadnienie motoryzacji w odniesieniu do zwiększenia liczby samochodów. Do tego czasu gotów jestem (niech tam!) sam szorować sobie plecy przy pomocy własnej, wykręconej do tyłu ręki.

CZEK.

Aron Szpryngier marzy o innym wynalazku: o czekach, któreby same martwiły się o pokrycie dla siebie. Ponieważ takiego wynalazku dotychczas nie zrobiono, Aron wypuszcza czekki zwykle, czyli bez pokrycia.

Ostatnio dał taki czek na 500 zł pewnemu kupcowi z Łomży. Gdy P.K.O. odmówiła zapłaty czeku z powodu braku pokrycia, łomżyński kupiec skomunikował się z prokuratorem, w związku z czym Sąd Grodzki skazał Arona Szpryngiera na miesiąc aresztu i 500 złotych grzywny.

Jerzy Krzeciński.

„Saperzy ratunku!” Tragikomiczny epilog sporu

Z Czeladzi donoszą: W godzinach popołudniowych przechodnie ulicy Miłwickiej w Czeladzi byli świadkami zabawnej sceny. Mieszkaniec Skałki, B. zaproszony został na ucztę imieninową do swego przyjaciela przy ul. Legionów. Po sutej libacji, zakrapianej wódką, p. B., wiele rozbowiany, wracał w to-

warzystwie swych kolegów: pp. W. i F. do domu. Trzej kompani wracali brzegiem Brynicy. W drodze rozwinięła się gorąca dyskusja nad tym, który rodzaj broni jest najpotrzebniejszy w armii: piechota czy saperzy. P. B., jako stary piechur, twierdził uparcie, że królową broni jest piechota, p. W. zaś bronił saperów.

Na tym tle wywiązała się sprzeczka, w wyniku której p. B., pragnąc zadokumentować, że słuszność jest po jego stronie, rzucił się w nurty Brynicy, by przejść na drugi brzeg rzeki. Ponieważ woda w tym miejscu okazała się dość głęboka, p. B. począł wzywać na całe gardło pomocy: „Saperzy, ratunku!” Koledzy, widząc grożące p. B. niebezpieczeństwo, z trudem wyciągnęli go z wody, zanieśli do jednego z mieszkańców przy ul. Wjazdowej, gdzie udzielili mu dalszej pomocy.

szło od trzech miesięcy czepiesz z mojej kasy, ale to się skończy. Jeżeli w ciągu dwóch tygodni nie dostarczysz mi dowodu, że lady Patricia mnie zdradza, możesz przestać się na mnie oglądać. Masz! To ostatnie pieniądze, jakie ci daję chyba... że, jak mówię, w wyznaczonym terminie przyniesiesz mi to, na co czekam. W takim razie zapewniam cię, że okazę się hojny.

Lawrence z uśmiechem wsunął do kieszeni szeleszczące banknoty i służalczo zgłął się w ukłonie.

— Rozumiem, jak bardzo waszej dostojności zależy na zdobyciu dowodów, obciążających lady Hendersmeth w mającym się rozpocząć procesie rozwodowym — wycedził głosem słodkiutkim. — Od tego zależy pozostawienie młodocianych lordów pod opieką waszej dostojności, no i także wyznaczenie wysokości alimentów dla wielce ciężkiej żony. Ja robię, co mogę, by śledzić każdy jej krok, a w charakterze osobistego sekretarza potrafiłem sobie pozyskać całkowite zaufanie. Lady Hendersmeth uważa mnie za człowieka oddanego sobie duszą i ciałem. O wszelkiej porze i natychmiast przez nią mogę być przyjęty. Niestety, mimo najgorętszych chęci okazania usługi waszej dostojności, nie udało mi się dotychczas w żadnym względzie stwierdzić pożądanego faktu. Nadzieję jednak nie tracę.

Jest w jej życiu jakiś mężczyzna, ręczę głową! — ryknął lord. — Szukaj, trop, przepokup służbę!

— Służbę, to znaczy jedną kucharkę i jedną pokojową — pogardliwie wzruszył ramionami Lawrence. Lady Hendersmeth

— Nie rozumiem... W czym mogłem za winić? — Nie od dawna podejrzewałam, że mam przy sobie zbir, nie sekretarza. Dziś postanowiłam się przekonać. Skorzystałam z mej nieobecności i zrewidowałam moje biurko. Znalazłam nieprawdaz ten oto bilecik, który sama do siebie wysłałam? Była to pułapka na ciebie.

— Wasza dostojność... Pani się myli. przysięgam!

— Czy ośmielił się powiedzieć, że nie byłby w mojej sypialni? I w jakim celu? Aby zatelefonować do mego męża — naturalnie.

Lawrence, przyciśnięty do muru, uznał za zbyt niebezpieczne dalej się zapierać.

— A więc tak, wasza dostojność, przysięga że skruczą, że wiedziny pustą ciekawością nie mogłem się oprzeć chęci obejrzenia pokoju, którego nie znam. Ale co do telefonu, kłnę się na wszystkie świętości, że go nie tknąłem.

Lady Patricia ze wstrętem pokazała mu zwierciadło nad kominkiem.

— Spójrz na swoje ucho, na prawe ucho... Lawrence spojrział na swe odbicie. Ucho miało czarne. Słuchawka odcisnęła się wyraźnym czarnym kółkiem gestej sadzy.

— Dawno mi mówiono, że nie należy cięfać — serdecznie zaśmiała się dama.

Lawrence przez sekundę zamierzał jej zawtórować, w nadziei, że sprawa się w żart obróciła, lecz rozkazująco wyciągnięta w stronę drzwi ręka lady Hendersmeth rozwiła to złudzenie!

96 osób ofiarą oszusta. Ukaran akwizytor książek.

Z Wilna donoszą: W różnych okresach roku 1937 i w pierwszej połowie roku 1938 mieszkania wielu wybitnych osobistości w Wilnie, m. i. znanych adwokatów, odwiedzał młody i wymowny akwizytor, zbierając zamówienia na rozmaite książki i inkasując pewne kwoty tytułem zadatku. Sprzedaż książek szła dobrze, zwłaszcza dzięki temu, iż akwizytorów, Węgliński, występował w imieniu znanych firm księgarskich warszawskich, lwowskich, wileńskich i krakowskich.

Początkowo Węgliński wyciżywał się ze swych zobowiązań należących, później jednak wyszły na jaw różne jego nadużycia na szkodę zarówno firm księgarskich, jak osób prywatnych. Niesumienny akwizytor prosto zainkasowane tytułem zadatku kwoty przywłaszczył i używał na własne wydatki, a przyjętych na książki zamówień nawet księgarniom nie przysyłał. Pierwsza zorientowała się w sytuacji firma wileńska, której przedstawiciel Górski zawiadomił Wydział Śledczy o nadużyciach. Węglińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu Łukiskim, skąd sprowadzono go do Sądu Okręgowego na ławę oskarżonych.

W akcie oskarżenia wymieniono nazwiska 96 wileńian, których Węgliński „nabrał” na zadatki na książki. Różne kwoty złożyły się na ogólną sumę 1026 zł 80 gr, przywłaszczoną przez Węglińskiego. Poza tym sprzeniewierzył on dostarczone mu przez księgarnie egzemplarze okazowe, ogólnej wartości 476 zł. Sfałszował podpisy dwu księży z Sambora na zamówieniach na

„Dzieje Papieży”, w Lidzie podrobił zamówienie pewnego obywatela na dostarczenie trzech map itd.

Na początku rozprawy sensację sprawiło nieusprawiedliwione niestawiennictwo zwanego na świadka adw. Jana Wiścickiego, którego Sąd ukarał grzywną 25 zł. Inni świadkowie, wśród nich znani adwokaci, przybyli w komplecie. Byli to wilmianie, od których Węgliński pobrał zadatki, nie dostarczając im zamówionych książek.

Węgliński przyznał się do winy. Sąd skazał go na rok i sześć miesięcy więzienia, biorąc pod uwagę z jednej strony młody wiek oskarżonego (lat 22) i jego niekaralność, z drugiej fakt, iż popełnił on nadużycia z chęci zysku w tak wielu wypadkach. Węglińskiego zatrzymano nadal w areszcie, Sąd zaliczył mu do kary dotychczasowy dziewięćmiesięczny areszt śledczy.

ŚRODA, 29 MARCA. Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

- 6.30 Pieśń wielkopostna
 - 6.35 Gimnastyka
 - 6.50 Muzyka z płyt
 - 7.00 Dziennik poranny
 - 7.15 Muzyka z płyt
 - 8.00 Audycja dla szkół
 - 8.10—11.00 Przerwa
 - 11.00 Audycja dla szkół
 - 11.25 Piękne głosy — płyty
 - 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
 - 12.03 Audycja południowa
 - 13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
 - 15.00 Nasz koncert — audycja dla młodzieży w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Wileńskiej i in.
 - 15.25 Pogadanka sportowa
 - 15.35 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Poznańskiej
 - 16.00 Dziennik popołudniowy
 - 16.05 Wiadomości gospodarcze
 - 16.20 O szkoleniu młodzieży żeńskiej w nowych zawodach przemysłowych — pogadanka
 - 16.35 Pieśń wielkopostna w wykonaniu Chóru Pracowników Magistratu m. Katowic
 - 17.00 O typ nowego człowieka — odczyt
 - 17.15 Koncert popularny muzyki francuskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej Zw. Muzyków Chrześcijan — z Łodzi
 - 18.00 Audycja dla wsi
 - 18.30 Nasz język
 - 18.40 Nowoczesna kobieta — dialog
 - 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Lwowskiej i in.
 - 20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
 - 21.00 Koncert chopinowski
 - 21.30 Fragment z niewydanej powieści Karola Szymanowskiego
 - 21.50 „Sen Gerontiusa” — fragment oratorium Edwarda Elgara w wykonaniu solistów, chórow i orkiestry Polskiego Tow. Muzycznego
 - 22.55 Przegląd prasy
 - 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
 - 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
 - 23.15—23.55 Program Warszawy II
- Łódź, jak Raszyn, oraz
- 14.00 Koncert zyczeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
 - 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
 - 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Uroki” — Tad. Kudlińskiego
 - 18.00 O muzyce i muzykach — reportaż
 - 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
 - 22.25 Wiadomości bieżące
 - 23.05 Zakończenie audycji

CHA ZE STOLICY

W bieżącym sezonie miasto przystąpi do budowy drugiego toru tramwajowego Okęciu, ponadto zaś będzie wybudowywał podwójny tor w Al. Waszyngtona, skrajając trasę z mostu Poniatowskiego na pociągów i Gocławek. Ma być również przedowany tor tramwajowy na podmiejskiej linii do Boernerowa. Od dnia zaś 17 bm. trasy linii tramwajowych nr 1, 14 i 17 zostały skrócone na ich odcinkach odcinkowych, tak np. linia nr 17 bieć będzie z Bonifraterską, Miodową, Pl. Krasinich, Krak. Przedmieściem do Marszałkowskiej przez Królewską, omijając Nalewki skracając czas przejazdu pomiędzy dzielnicami peryferyjnymi.

W związku ze zbliżającym się okresem osennym i letnim, mieszkańcy Warszawy omagają się późniejszego zamykania bram i anowicie nie o g. 23, lecz o 23.30. Przedawienia bowiem teatralne i kinowe kończą się dopiero o g. 23, co oznacza nalożenie dodatkowej opłaty. Z wnioskiem tym wystąpi prawdopodobnie Stow. Przyjaciół Ródmieścia, które w swoim czasie wystąpiło o przesunięcie zamykania bram z 22.30 o g. 23.

Czy dojdzie do obniżki taryfy „elektrycznej” w Bydgoszczy?

Z Bydgoszczy donoszą: W sali hotelu „Pod Orłem” radzili przedawiciele przemysłu hotelarskiego, właściciele restauracji i kawiarni — nad wspólną interwencją u Zarządu Miejskiego o obniżkę taryfy za prąd elektryczny. Sfery handlowe i gospodarce domagają się obniżki 20-procentowej, wyrażając przekonanie, że mimo wydatnej obniżki taryfy, dochody elektrowni się nie zmniejszają, gdyż przy niższych cenach zużycie prądu będzie znacząco większe.

Slużalec.

Przez małe drzwi, ukryte za francuskim obeliskiem, zakrywającym całą ścianę, Lawrence wszedł na palcach do gabinetu lorda Hendersmeth'a.

— Czy masz coś nowego? — zagadnął stro baronet.

— Na razie nic.

— Po co więc przychodzisz? Wciąż ci powtarzam, że dla osiągnięcia naszego celu trzeba, aby lady Hendersmeth trwała w przekonaniu, że nie masz do mnie wstępu. Czyż tego nie rozumiesz?

Był tegi i rosły. Na twarzy malowało się kruczynieństwo i zawziętość. Lawrence parzył na niego oblesnie i zuchwale zarazem.

— Czego chcesz — gniewnie mruknął lord.

— Pieniądzy. Finanse moje są w opłakanym stanie.

— Nie mogłeś o tym napisać?

Lawrence uśmiechnął się sarkastycznie. Lord zrozumiał swoją nieczułość i poprawił się złością:

— A raczej zatelefonować? Byłbym ci wysłał czek.

— Byłem stąd niedaleko, wolałem wstać. Zależało mi na czasie. A poza tym, sądzę, że bezpieczniej otrzymywać z ręki do ręki szczerobliwie mi wypłacane subside.

— Znowu jesteś bez pensa? Zaczynam mieć tego dosyć. Nie myśl, że będę przez całe życie pokrywał twoje niedobory. Prze-

— Jutro, to znaczy dzisiaj — zacierał ręce Lawrence, sprawdzając datę. — Cudo wnie się składa! Edgar? Kto to może być? Nie mam pojęcia, ale wszystko jedno. Zaraz zatelefonuję do baroneta. Jestem sam, mogę swobodnie mówić!

Dla pewności zajrzał do kuchni, czy nie wróciła przypadkiem która ze służących. Nie było nikogo.

Telefon znajdował się w sypialni. Lawrence przed ujęciem słuchawki nałożył rękawiczki.

— Hallo! Czy wasza dostojność? Nareszcie posiadam adresik. Wasza dostojność niech ze świadkami raczy się dziś udać na Flower street Nr 2, parter, na prawo. Jest to garsoniera niejakiego Edgara.

— Bravo! Skąd mówisz?

— Od lady Hendersmeth. Jestem sam.

— Uważaj! Ktoś może nadejść.

— Nie ma strachu, a ostrożność posunąłem do tego stopnia, że telefonuję w rękawiczkach, żeby nie zostawić odcisków palców.

— Dobrze się sprawiłeś! — pochwalił go lord. — Punktualnie będę na miejscu.

Lawrence położył słuchawkę i upewnił się, czy na stoliku nocnym i dywanie nie zostało jakiego śladu jego bytności w pokoju.

Lady Patricia po powrocie zastała go pilnie wertującego skomplikowane wykazy.

— Czy nikt nie przychodził? — zapytała.

— Nikt nie telefonował?

— Nie, cały czas się głowiłem nad tym. Nie łatwo się w nich rozpoznać.

— Precz mi stąd!

Lawrence pozielecił

— Nie rozumiem... W czym mogłem za winić? — Nie od dawna podejrzewałam, że mam przy sobie zbir, nie sekretarza. Dziś postanowiłam się przekonać. Skorzystałam z mej nieobecności i zrewidowałam moje biurko. Znalazłam nieprawdaz ten oto bilecik, który sama do siebie wysłałam? Była to pułapka na ciebie.

— Wasza dostojność... Pani się myli. przysięgam!

— Czy ośmielił się powiedzieć, że nie byłby w mojej sypialni? I w jakim celu? Aby zatelefonować do mego męża — naturalnie.

Lawrence, przyciśnięty do muru, uznał za zbyt niebezpieczne dalej się zapierać.

— A więc tak, wasza dostojność, przysięga że skruczą, że wiedziny pustą ciekawością nie mogłem się oprzeć chęci obejrzenia pokoju, którego nie znam. Ale co do telefonu, kłnę się na wszystkie świętości, że go nie tknąłem.

Lady Patricia ze wstrętem pokazała mu zwierciadło nad kominkiem.

— Spójrz na swoje ucho, na prawe ucho... Lawrence spojrział na swe odbicie. Ucho miało czarne. Słuchawka odcisnęła się wyraźnym czarnym kółkiem gestej sadzy.

— Dawno mi mówiono, że nie należy cięfać — serdecznie zaśmiała się dama.

Lawrence przez sekundę zamierzał jej zawtórować, w nadziei, że sprawa się w żart obróciła, lecz rozkazująco wyciągnięta w stronę drzwi ręka lady Hendersmeth rozwiła to złudzenie!

SPORT.

Ciężki mecz U.T.

PIERWSZY WYSTĘP LIGOWY

Po pierwszym meczu ligowym i pierwszej niespodziance czeka sportowców już normalna niedziela ligowa, to znaczy taka, w której grać będą już wszystkie drużyny, a więc i Union-Touring.

Lodzianie pierwszy swój mecz rozegrali w Poznaniu z Wartą. Jest to przeciwnik bardzo silny i może dziś z powodzeniem uchronić obok AKS, za najważniejszego kandydata na mistrza Polski. Zespół Warty, nad którym od dłuższego czasu pracuje trener Fogel, znajduje się w bardzo dobrej formie.

Ligowy skład drużyny poznańskiej jest następujący: Jankowiak — Twórz, Zarzycki — Lis, Danielak, Sobkowiak — Szreier,

Gendera, Szerfke, Kaźmierczak, Orłowski (Szwarc).

Union - Touring, chociaż przegrał w Warszawie, jest dobrej myśli. Drużyna wykazała pewną poprawę formy, trening był dobry, cel osiągnięty i z wiarą patrzy w przyszłość.

Skład Union - Touring na pierwszy mecz ligowy ustalony będzie w końcu tygodnia.

Poza tym odbędą się jeszcze następujące mecze: Wisła — Polonia, Warszawianka — Ruch, Pogoń — Garbarnia i AKS — Cracovia. Sędziować będą pp.: w Krakowie — Sawaryn, w Warszawie — Skowroński, we Lwowie — Lange, w Poznaniu — Laband i w Chorzowie — Staliński.

Wiosenny zryw piłkarzy

Rozgrywki drugiej rundy o mistrzostwo klasy A.

Dn. 2 kwietnia rozpoczyna się rozgrywkami drugiej rundy o mistrzostwo klasy A, w których wzięcie udziału przysługują ŁKS.

W niedzielę odbędzie się pięć pierwszych spotkań, z których dwa zapowiadają się bardzo ciekawie. Do rządu atrakcyjnych zaliczyć trzeba mecz ŁKS — Strzelecki KS. oraz ŁTSG — KP. Zjednoczone.

ŁKS natrafia w swym pierwszym me-

czu na groźnego i dobrze przygotowanego przeciwnika, a wartość bojową ŁTSG zdolał już poznać obecny lider tabeli, przegrywając w pierwszej rundzie 0:3.

Poza tym odbędą się jeszcze trzy inne mecze: Wima — Burza, Union - Touring I-b — Sokół (Pabianice), a w Pabianicach PTC — WKS.

Łódź... Poznań... Pomorze... Lublin...

CZWÓRMECZ KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ

W końcu bież. tygodnia rozegrany zostanie w Łodzi czwórmećz koszykówki męskiej drużyn reprezentacyjnych Łodzi, Poznania, Torunia i Lublina.

Czwórmećz ten postuluje do wyłonienia reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, jakie rozegrane będą w maju w Kownie. Będzie to turniej trzydniowy. Każda drużyna na rozegra z każdą drużyną po jednym spotkaniu, przy czym każdego dnia odbywać się będą po dwa mecze.

Początek turnieju w piątek dn. 21 bm. Skład reprezentacji Łodzi będzie ustalony w tych dniach. Rozgrywki odbędą się w hali sportowej według następującego programu: piątek dn. 31 bm. o godz. 19-ej Lublin — Łódź i Toruń — Poznań, 1 kwietnia

godz. 19-ta Toruń — Łódź i Poznań — Lublin.

ESTONIA POKONAŁA STANY ZJEDNOCZONE W KOSZYKÓWCE.

Reprezentacja Stanów Zjednoczonych w koszykówce męskiej rozegrała w Tallinie spotkanie międzypaństwowe z Estonią. Zwyciężyła drużyna estońska 36:29. Do przerwy prowadzili Amerykanie 16:13.

RZUT OSZCZEPEM.

W Kalifornii ustanowiony został nowy rekord Stanów Zjednoczonych w rzucie oszczepem. „Autorem” nowego rekordu jest Bob Peoples, wynik brzmiał 71.36 m.

Sport w kilku słowach.

Pierwszy międzypaństwowy mecz pięcioboju juniorów Polska — Niemcy odbędzie się w Poznaniu dn. 9 kwietnia.

Ustalony już został skład reprezentacji Niemiec na te zawody. Jest on następujący: Sonenberg, Schubert, Moreck, Groczya, Raeschke, Lindlar, Tenhoffill.

Reprezentacja Polski: Jamurszewska, Bazarnik, Marcysiak, Gorączniak, Sobczak, Podkowiak, Symrock i Dressler.

W Pabianicach odbyło się roczne walne zebranie klubu sportowego „Kruschender”. Zebranie postanowiło podzielić stanowisko ustępującego Zarządu odnośnie wystąpienia sekcji bokserskiej z Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Wybory nowego Zarządu dały wyniki następujące: prezes p. Tadeusz Kokieli, I-y wiceprezes p. Franciszek Szkwarka, II-y wiceprezes p. Rajnold Trajchel, sekretarz p. Adamkiewicz, skarbnik p. Klys, referat kobiecy p. Jadwiga Adamkiewiczówna, kierownik techniczny inż. Stefan Bursche, członkowie Zarządu: pp. dyr. Werner, Piechocki, Ciesiel, Rybak i Mastalerz.

W Pabianicach odbył się na boisku So koła ciekawy mecz towarzyski piłkarski między reprezentacją szkół pabianickich a miejscowym Sokółem, należącym jak wiadomo — do łódzkiej klasy A. Reprezentacja grała b. dobrze i odniosła niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1.

Drużyna piłkarska Kruschendera bawiła w niedzielę w Karsznicach, gdzie została niespodziewanie pokonana przez KPW Karsznice w wysokim stosunku 1:8.

W Rudzie Pabianickiej odbył się mecz piłkarski Huragan — K.S. Tramwajarzy, zakończony rekordowym zwycięstwem Huraganu w stosunku 17:0. Do pauzy 4:0. Wynik ten należy przypisać lekceważącym nastrojom mało ambitnej drużyny K.S. Tramwajarzy, co dało się zauważyć zwłaszcza po pauzie. Sędziował p. Rakowski.

W ub. niedzielę odbył się w hali sportowej turniej ręcznej z udziałem drużyny WKS (Zolibórz-Warszawa). Drużyna rozegrała dwa mecze w siatkówkę męską, wygrywając oba. Wyniki: WKS (Zolibórz) — Znicz 2:1, (15:7, 7:15 i 15:7). WKS (Zolibórz) — WKS (Łódź) 2 : 0 (15:8, 15:10). W bliskawym turnieju koszykówki męskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna Pabianickiego Stow. Gimn. przed Nizczem, Kruschenderem i KPW (Łódź).

W niedzielę dn. 2 kwietnia odbędzie się zgodnie z kalendarzykiem imprez lekkoatletycznych biegi na przełaj o mistrz-

Porządek rekolekcji wielkanocnych w kościele Podwyższenia św. Krzyża

Sroda — 29 marca. Godz. 8.30 rano. Nauka dla wszystkich. — Godz. 6.30 wieczorem: — Nauka dla wszystkich. Godz. 7.30 wiecz. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentu. Paclerze, godz. 7.35 wiecz. — Nauka dla niewiast. Od godz. 9 rano przez cały dzień Spowiedź św. tylko dla niewiast. Rano spowiadać będą tylko kapłani miejscowi. Przerwa obiadowa trwać będzie od godz. 12 do 4 po południu. Od godz. 4 spowiadać będą kapłani sąsiedzi.

Czwartek — 30 marca. Godz. 6 rano — Msza św. Komunia św. dla niewiast. Nauka. Od godz. 5 minut 45 wiecz.: Nauka dla wszystkich i następna nauka dla mężczyzn (jak w niedzielę i wtorek).

Piątek — 31 marca. Godz. 8 minut 30 rano — Nauka dla wszystkich. Godz. 6 wiecz. — Droga Krzyżowa. Godz. 6 minut 45 wiecz. — Nauka dla wszystkich i następna nauka dla mężczyzn (jak w niedzielę i wtorek).

WIECZÓR PIOSENKI, MUZYKI I TAŃCÓW GÓRSKICH.

W środę, dn. 29 bm. o godz. 20 w gmachu Polskiej YMCA — odbędzie się „Wieczór piosenek, muzyki i tańców górskich” objazdowego zespołu Michała Piskys.

W programie: słowo od serca w gwarze góralskiej; gra na oryginalnych gęślicach, na liście z błaszczy i harmonii, tańce „bójnicki”, „krzesany” itp.

Wstęp gr 75 dla uczestników Ogniska, oraz 2 zł dla gości. Wejście od ul. Moniuszki 4a.

Za zniesławienie klubu i piłkarzy „Ruch” złoży skargę sądową.

W niedzielę odbyło się w Wielkich Hajdukach walne zebranie Ruchu. Wybra-

no nowe władze z prezesem sędzią Kurczem na czele. Ze sprawozdań, złożonych przez ustępujące władze, wynika, że w chwili obecnej klub posiada pięć czynnych sekcji: piłkarską, bokserską, kolarską, gier sportowych i hokejową. Ogólna liczba członków — 440. Z powziętych na walnym zebraniu uchwał wymienił należy: a) podziękowanie graczom piłki nożnej za zdobycie po raz 6-ty mistrzostwa Polski, b) upoważnienie zarządu do wystąpienia na drogę sądową przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma warszawskiego „Czarno na Białym” za zniesławienie klubu i piłkarzy Wodara z Wilimowskiego.

ULGI KOLEJOWE DLA CZKONKÓW PZN W OKRESIE LETNIM.

Ogłoszony został komunikat Polskiego Związku Narciarskiego, zawierający wykaz stacji kolejowych oraz warunków, w których członkowie PZN korzystać będą w okresie sezonu letniego (od 1 kwietnia do 15 listopada br.) z 50 procentowych zniżek kolejowych.

Ulgi stosowane będą w dwójakiej formie: a) przy przejazdach odległych za wykupienie biletu ulgowego na przejazd jednorazowy, osobno w kierunku do punktu turystycznego i osobno na powrót; b) przy przejazdach lokalnych za wykupieniem do punktu turystycznego, na podstawie książeczki turystycznej, biletu normalnego, który uprawnia do bezpłatnego powrotu.

SUKCES JUGOSŁOWIAŃSKIEGO TENISISTY. Punccec zwyciężył Stefaniego.

W poniedziałek zakończył się w Sar Remo międzynarodowy turniej tenisowy. W finale Punccec (Jugosławia) pokonał Stefanię (Włochy) 6:3, 6:3, 6:2. Dalsze miejsca zajęli Henkel i Caska.

W grze podwójnej panów para Henkel — Menze I wygrała z parą jugosłowiańską Punccec — Mitic 3:6, 6:4, 6:1.

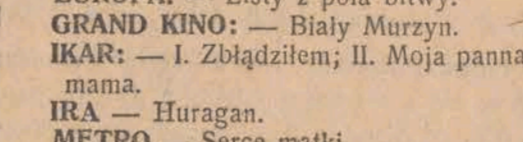
Tylko miecz waży dziś na szali losów...

„Tylko miecz waży dziś na szali losów narodu...” Tak począł i ostrzegał Twórcą Niepodległości, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Jednym z ostrz tego miecza jest bezsprzecznie Polska Marynarka Wojenna. Zrozumienie specjalnej sytuacji w jakiej znajduje się Polska coraz szerzej przenika całe społeczeństwo. Sytuacja ta bczwałpienia nie zmienia się w najbliższych latach i pociągnie za sobą coraz silniejsze podporządkowanie całego życia państwowego, społecznego i gospodarczego potrzebom wynikającym z pełnej gotowości obrony naszej Niepodległości. Prócz umiłowania i szacunku dla armii potrzebne są czynny, wykazujące coraz większą gotowość do ofiar na rzecz rozbudowy „miecza morskigo”, który rosnąc w oczach będzie absolutnie pewnym instrumentem obrony naszego wybrzeża i dążności morskich Rzeczypospolitej Polskiej. Znajdujemy się w toku przemian historycznych, kapitalnej wagi wypadków, żyjemy w niebezpiecznym regionie Europy, a oglądanie się na problematyczne pomoce z zewnątrz nie może być dla nas żadną gwarancją. Polska nie może siebie postawić w położeniu niepomyślnym i po ostatnich wypadkach mu-

si wejść w fazę jeszcze większych wysiłków.

Pamiętajmy więc przede wszystkim o dobroju morskim, a hasło „budujemy ścigacze” niech nam dzwoni w uszach aż do chwili, gdy ujrzymy ścigacze, kotłujące się na falach Bałtyku.

KIEDY MAMY MORZE JUŻ BEZ ŚCIGACZA ANI RUSZ



WPLATY P.K.O. 42008

Co nas po pracy rozweseli?

- CASINO — Wielki walc.
- CORSO — Sto dni Napoleona.
- CAPITOL — Suez.
- EUROPA. — Listy z pola bitwy.
- GRAND KINO: — Biały Murzyn.
- IKAR: — I. Zbłądziłem; II. Moja panna mama.
- IRA — Huragan.
- METRO — Serce matki.
- MIMOZA: — Manewry huzarskie.
- II. Zdobycy Marokka.
- OŚWIATOWE: — Sherlock Holmes. Dr Wattson Król Magików.
- OAZA: — Piętno Przeszłości.
- PALACE: — Walka o szczęście.
- PRZEDWIOSNIE: — „Josette”.
- PALLADIUM: — Pobożne kłamstwo.
- RIALTO: — Skradzione życie.
- RAKIETA: — Zaza.
- STYLOWY: — Sierżant Berry.
- SŁOŃCE: — Sherlock Holmes. Dr Wattson Król Magików.
- TON: — Podwójne Wesele.
- ZACHETA — Gehenna.

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś we wtorek o godz. 8,30 w przedostatniej powtórzenie świetnej sztuki Willera „Nasze Miasto” w reżyserii L. Schillera.

We środę i w czwartek o godz. 8,30 w ostatnią nowość Teatru Miejskiego: barwna i oryginalna sztuka Acharda „Korsarz” w reżyserii dyr. L. Schillera a w doskonałym wykonaniu, Ludwiżanki, Krasnowieckiego, Wronckiego, Bończy, Kondrata, Arnolda, Szczesnej, Nowosielskiego, Malinowskiego, Malinowskiej, Czerwińskiego i innych.

TEATR POLSKI, Cegielniana 27. Dziś we wtorek o godz. 6-ej a w środę i w czwartek o godz. 4-ej po poł. „Majster i czeladnik” oraz „Marcowy kawaler”. Przedstawienia sprzedane.

Dziś i jutro o godz. 8,30 wiecz. grana w naszym ciągu przy zapelnionej widowni „Matka Natura” w reżyserii dyr. H. Morycińskiego,

Życie ekonomiczne

BAWELNA.

Nowy Jork: loco 8,92, kwiecień 8,17, maj 8,17, czerwiec 8,06, lipiec 7,96, sierpień 7,69, wrzesień 7,59, październik 7,59, listopad 7,56, grudzień 7,53, styczeń 7,54, luty 7,56, marzec 7,58

LIVERPOOL: loco 5,19, marzec 4,84, kwiecień 4,81, maj 4,79, czerwiec 4,71, lipiec 4,64, sierpień 4,58, wrzesień 4,55, październik 4,53, listopad 4,50, grudzień 4,51, styczeń 4,52, luty 4,53, marzec 4,55

Egipska (Sakell): loco 6,92

Upper: loco 5,93, marzec 5,78, maj 5,80, lipiec 5,83, wrzesień 5,83, październik 5,74, listopad 5,74, styczeń 5,78

BREMA: loco 10,28, maj 9,18, lipiec 9,05, październik 8,89, grudzień 8,86, styczeń 8,86, marzec 8,85

Waluty, dewizy i akcje

SLABSZA TENDENCIA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny, kursy kształtowały się znikomo.

Z premii Dolarówka była tańsza o 1 zł, a 3-proc. Poż. Inwestycyjna I i 2 emisji o 3 zł. 4 i pół proc. Państw. Poż. Węwnętrzną i 4-proc. Poż. Konsolidacyjną straciły po 0,25 proc., a 5-proc. Poż. Konwersyjną — 0,50 proc.

Listy i obligacje banków państwowych odchyliły kursowych nie wykazywały zupełnie.

LISTY ZASTAWNE — PRZEWAŻNIE SLABSZE.

Zainteresowanie listami zastawnymi było dość duże, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach sześć gatunków papierów.

Z grupy stolecznej 4 i pół proc. Ziemiak w Warszawie obniżyły się o 0,75 proc., 4 i pół proc. Miejskie w Warszawie o 0,50 proc., 5-proc. Miejskie w Warszawie 1933 r. o 2 proc., a także listy 1936 r. o 1 procent.

8-9 seria 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. straciła 2 proc. Grupa prowincjonalną reprezentowały 5-proc. Lubelskiego T. K. M. 1933 r., które wykazały zysk kursowy w wysokości 0,50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 90,00, 2 emisji 88,50, Dolarowa 3 serii 42,00, Konsolidacyjna 1936 r. 66,00, Konwersyjna 1924 r. 69,50, Państw. Wewn. 1937 65,00

5¼% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1-2 31,00, 5¼% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 3 31,00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2-1 em. 31,00, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 31,00, 5¼% L. Z. Banku Gosp. Krajowy 1 emisji 31,00, 5¼% L. Z. Banku Gosp. Krajowy 2-7 em. 31,00, 5¼% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2-3 i 3 N em. 31,00, 5¼% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 31,00, 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97,00, L. Z. Tow. Kred. Ziemiak w Warszawie 5 serii 63,00, T. K. M. w Warszawie 1925 r. 72,00, 1933 r. 72,50 (drobno), 1936 r. 72,00, Lubelskiego T. K. M. 1933 r. 61,00, Konwersyjna m. Warszawy 79,00

AKCJE ZNIŻAJĄ.

Rozmiar obrotów papierami dywidendowymi byłby średnio, przedmiotem transakcji oficjalnych było osiem gatunków akcyj.

Bank Polski 125,00, Bank Handlowy w Warszawie 57,50, Węgiel 37,75, Lilpop 90,00, Modzejew 21,00, Ostrowiec s. B. 76,00, Starachowice 56,25, Zyrardów 64,00

GIELDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 28. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo-towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy mił średniej jakości, paryetet wagonu Warszawy, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona sklístá 22,25 — 22,75, pszenica jednol. 21,00 — 21,50, zbierana 20,50 — 21,00, żyto I standard 14,50 — 15,20, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40,50 — 41,50, wyc. 35-proc. 38,50 — 40,50, gat. I 50-proc. 35,50 — 38,50, gat. I.A 65-proc. 34,00 — 35,50, gat. II.A 30-65-proc. 30,50 — 32,00, gat. III 65-70-proc. 19,50 — 21,50, pastwana 16,00 — 17,00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25,75 — 26,75, gat. I 55-proc. 24,25 — 24,75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19,25 — 19,75

POZNAN, 28. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18,25 — 18,75, żyto 14,35 — 14,60, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36,00 — 38,00, gat. I 50-proc. 33,25 — 35,75, gat. I.A 65-proc. 30,50 — 33,00, gat. II 35-50-proc. 29,25 — 30,25, gat. III 65-70-proc. 19,25 — 19,25, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25,00 — 25,75, gat. I.A

ODJAZD AUTOBUSÓW

ŁWÓD „PIOTRKOWA” SULEJOWA

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzi o godz. 6.00, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.30, 15.00, 16.30, 18.00, 20.00 i 21.00.

WINSZUJEMY

Jutro. Eustazjuszu! Wschód słońca 5.19. Zachód słońca 18.04. Długość dnia 12.45. Przybyło dnia 4.38. Tydzień 13.

„Gdyby mężowie trzymali żony w korbach — mniej byłoby rozwodów”.

Niezwykły wyrok sędziego.

W Chicago jest sędzia Filip Finnegan, o którym obecnie mówi cała Ameryka. Społeczeństwo amerykańskie podzieliło się na dwa obozy: stronników sędziego Finnegan i jego nieubłaganych przeciwników, wśród których przeważają kobiety. Co się stało? Czym się według jednych odznaczył, a według drugich zhańbił pan sędzia Finnegan?

Wydał wyrok, którego motywy musiały wywołać poruszenie i ucieszyć wielu mężów, oburzyć zaś wszystkie kobiety i sporo mężczyzn, hołdujących rycerskiej zasadzie zakazującej bić kobiety nawet kwiatem. Zdarzyło się pewnego dnia, że sędzia miał orzec, czy spoliczkowanie żony przez męża jest dostatecznym powodem do rozwodu. Zdawano się, iż wynik sprawy jest przesądzony na korzyść tak brutalnie znieważonej kobiety.

W skardze wniesionej przez żonę, była mowa o „okrutnym postępowaniu” męża. Nawiasem mówiąc, taki zarzut często bywa w Stanach Zjednoczonych zmyślony, kiedy małżonkowie pragną się rozwieść, a nie chcą ujawnić prawdziwego powodu zatargu, tj. najczęściej wiarołomstwa.

Zwykle sędziowie uznają, że żona chociaż by raz spoliczkowana przez męża ma prawo żądać rozwodu. Sędzia Finnegan nie licząc się z pretensjami stanął po stronie męża. Jego zdaniem „okrutne postępowanie” z żoną nie powinno być powodem do rozwodu, jeżeli... życiu żony nie grozi niebezpieczeństwo! Innymi słowy, pan sędzia Finnegan uważa, że mężowi wolno bić żonę i że przestępstwem jest tylko żonobójstwo. Mniej więcej tak samo zapatrywano się na to w średniowieczu. Jak widzimy wiek 20-ty jest we wszystkich dziedzinach pełen niespodzianek świadczących o tym, co pewien publicysta nazwał „triumfalnym marszem wstecz”.

Wniosek z osobliwego założenia już nie może nas dziwić: policzek nie powoduje śmierci spoliczkowanego, a więc mężowi przysługuje prawo bicia żony po twarzy. Niech wali ile wlezie pamiętając tylko o przykazaniu, które zabrania zabijać, i opartych na tym zakazie artykułach kodeksu karnego. Tak arzekł pan sędzia Finnegan. Działo się to w r. 1938 w wielkim mieście amerykańskim. „Chluba” sądownictwa amerykańskiego nie poprzestała na

motywach wyroku, któryśmy streścili. Uzupełniając je ustnie pan sędzia Finnegan oświadczył, że, „niestety, mężowie za mało biją żony po twarzy. Gdyby postępowali „energiczniej” byłoby mniej rozwodów”.

Sędzia Finnegan ścignął na siebie oburzenie całej płci pięknej. Ponadto wielu mężczyzn, zamiast mu podziękować za „rozwiazanie im rąk”, ostro krytykuje niesłychane uzasadnienie wyroku. W kilka dni po procesie, w którym sędzia Finnegan wydał wyrok dysząc nienawiścią do kobiet, inny sędzia, Oskar Nelson, orzekł, iż żona spoliczkowana przez męża ma prawo żądać rozwodu. Zdaniem tego sędziego, uderzenie sprawiające ból wystarcza, by uznać żonę za ofiarę okrutnego męża. Te dwa sprzeczne wyroki są dziś omawiane w całych Stanach Zjednoczonych. Niejedno ognisko domowe może zgasać, ponieważ mąż jest wielbicielem sędziego Finnegan, żona zaś zachwyca się sędzią Nelsonem.

Stanowisko sędziego Nelsona jest zgodne z dotychczasowym orzecznictwem sądów amerykańskich, które posuwały się w obronie kobiety nawet jeszcze dalej. Zdarzyło się np., że żonę uwalniano od „tyrana”, którego „okrucieństwo” wyrażało się w proteście przeciwko całonocnym hulaśliwym pijatykom urządzanym w domu przez żonę. — Chyba i ja i moje dzieci mamy prawo spać — usprawiedliwiał się mąż. — Ale pańska żona ma prawo zapraszać gości i bawić się, kiedy jej się podoba — odpowiada sędzia i orzekł rozwód z winy męża.

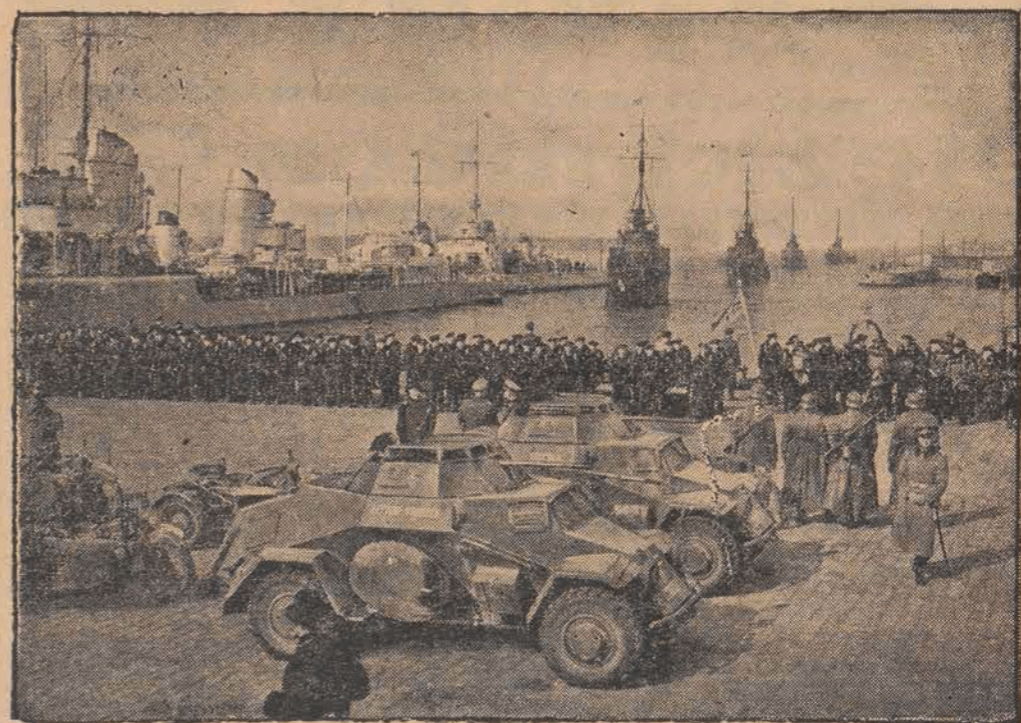
Popierajcie Czerwony Krzyż!

Serca ludzkie łatwo można zranić.

Plotkarstwo jest najgorszą wadą czasów dzisiejszych, chociaż trapiło ono ludzi już i dawniej. Jest ono ciągłym źródłem gniewu i nienawiści. Niejedno nieopatrznie wypowiedziane słowo doprowadza do katastrof życiowych, które lata całe, a czasem nigdy nie dadzą się naprawić. Jedno jedynie nieopatrzne słowo zranić może do głębi naszych bliźnich. Bardzo często zdarza się to w wesołym towarzystwie, gdzie człowiek sądzi, że nie trzeba każdego słowa kłaść na wagę złota. Tam powie się czasem nieopatrznie jedno zdanie do trzeciej osoby, ta powtórzy je innej — a powtarzając, nada słowom inne brzmienie — i już złość i nieporozumienia.

Serca ludzkie łatwo można zranić, dotknąć. Złe słowo można cofnąć, można za nie uzyskać przebaczenie, ale raz wypowiedziane rozchodzi się pomiędzy ludźmi i czyni im zło. I nigdy nie zasklepi się blizna w ser-

Niemiecka eskadra wojenna w Kłajpedzie



Na lewo kontrtorpedowce, pośrodku poławiacze min, na pierwszym planie desant marynarzy.

Ludzie z krótkim oddechem powinni pić herbatę z jemioli.

Jeżeli ktoś cierpi na krótki oddech, szczególnie przy chodzeniu po schodach, ten powinien wiedzieć, że zachodzi u niego zachorzenie arteryj mózgowych.

Obecnie dowiedziono, że powyższe objawy posiadają bardzo często swą przyczynę w nieodpowiednim odżywianiu się człowieka, przede wszystkim w przeładowaniu organizmu białkiem. Toteż na leży przy pierwszych objawach tegoż zachorzenia starać się utrzymać dietę, czyli nie jadać wiele mięsa i wyrobów mięsnych a za to jeść jak najwięcej owoców, ziemniaków, chleba i jarzyn. Potrawy te są podstawą do powstrzymania działa niszczycielskiego, jakie szerzy w naszym

organizmie zwapnienie żył. Na chleb zaleca się ser i owocowe marmelady.

Następnie trzeba koniecznie przy diecie pić jeszcze herbatę z jemioli. Jest ona tańsza od innych różnych przetworów jak kropli czy soków z jemioli, a równie bardzo pomocna. Herbatę przygotowuje się w ten sposób, że jedną łyżeczkę od herbaty zalewa się zimną wodą (szklankę) i ogrzewa na słabym ogniu aż do zagotowania.

Herbatę tę należy pić trzy razy dziennie po jedzeniu (jedną szklankę). Oczywiście pić trzeba przez dłuższy okres czasu (kilka miesięcy).

Przy dłuższej diecie i picciu herbaty jemiolowej można być pewnym polepszenia, a szczególnie tego, że cierpienie nie posunie się naprzód.

Przy zwapnieniu żył zaleca się jak najmniej palić, a już o używaniu alkoholu mowy być nie może. Najwięcej szkodzi papierosy, szczególnie, jeżeli się ktoś zbyt „zaciąga”, mniej cygara a najmniej fajka.

PODSŁUCHANE

BAKTERIE.

Profesor: — ...a więc, jak mówiłem, najczęściej bakterie przenoszone są za pośrednictwem papierowych banknotów. Niewątpliwie wiele wypadków śmiertelnych za wdzięczają ludzi banknotom.

— Panie profesorze — odzywa się jeden ze słuchaczy — czy nie mógłbym pana prosić o parę banknotów, bo mi życie zbrzydło?

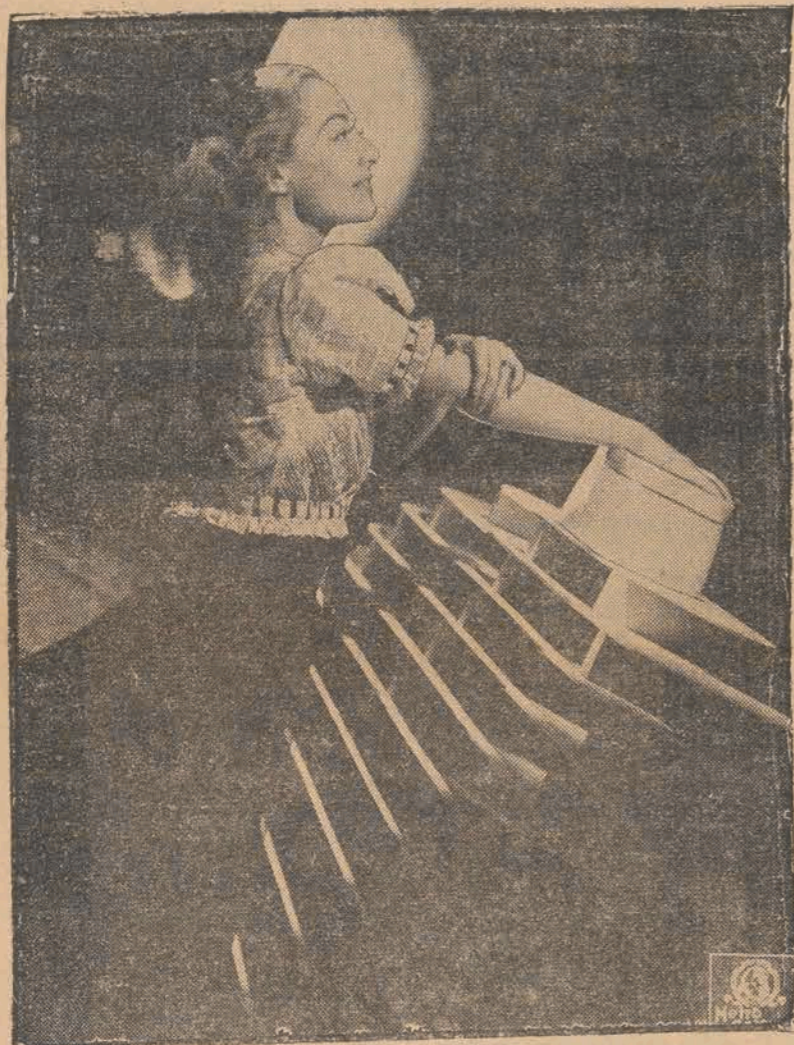
NA PROWINCJI.

— A będąc w Warszawie, widział pan pomnik Kopernika?

— Jakże on wygląda?

— Siedzi w żonimym szlafroku na kufku i cytrynę nożem obiera.

JOAN CRAWFORD



po sukcesach, odnoszonych w różnych krajach w filmie „Chwila Pokusy” odtworzy główną rolę w ICE FOLLIES. Partnerami Crawford będą: Lew Ayres i James Stewart.

PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ
ROMANA-ROMA
FURMAŃSKIEGO

45

Na długich rękach Zosi zaliżły lzy...
— Nie płacz — szepnęła matka — głaszcząc złote, miękkie loki córki.

— Mamusiu, to ze szczęścia, z radości jaka nagle na mnie spłynęła. Tatusiu, jakiś ty dobry, jakiś ty kochany!

Doktór pewny nagrody, rozwarł szeroko ramiona. Zosia padła w nie z radosnym szlochem. Doktor przycisnął ją jedną ręką do piersi, a drugą szukał rozpaczliwie chusteczki.

— Ach, ten katar nieznośny — tłumaczył się niezręcznie, wycierając sobie oczy.

Dawno już nie płakał i wstyd mu było przyznać się przed żoną i córką, że jest wzruszony.

— Przestańże płakać, ty beko — wykrztusił wreszcie i począł całować mokną od łez twarzyczkę Zosi — że też kobiety na zawołanie potrafią się śmiać i płakać. Nie przypuszczałem, że z ciebie, Zosiu, taka histeryczka. Gdyby to mama, — nie dziwiłbym się wcale. Ale ty?..

Mówił z trudem i czuł, że go coś ścisła za gardło, że mu w piersi brak tchu. Szukał wyjścia z sytuacji i znalazł.

— Janko, bój się Boga — fuknął na żonę — głodny jestem jak wilk, a wy mi tu jakieś babskie sceny urządzać.

Doktorowa, ideał pań domu, zażenowana wyciągnęła rękę w stronę dzwonka.

— Nie trzeba, mamusiu — wstrzymała ją Zosia — ja sama dziś obsłużę stół.

Nie czekając na pozwolenie wyfrunęła z pokoju.

— Zauważyłaś jakich dostała rumieńców? — zapytał doktor, gdy zostali sami. — Tak, tak, stara to prawda. Najlepszym kosmetykiem dla kobiet jest szczęśliwa miłość. Uff — westchnął ciężko — zmęczyłem się setnie. Sześciu pacjentów sprawia mniej kłopotu lekarzowi, niż jedna pacjentka. Czegoż jednakże nie robi się dla własnego dziecka.

— Masz rację Karolu — wtrąciła doktorowa, korzystając z chwilowej przerwy — gdyby nie ty, straciłbyśmy niewątpliwie naszą Zosię. Już dłużej nie wytrzymałabym, patrząc na jej cierpienie. Dzięki tobie, Zosia wróci do dawnego życia. Tylko...

Urwała w połowie zdania, gdyż skrzypnęły drzwi i do jadalni weszła Zosia, niosąc tacę pełną potraw.

Doktór, któremu wróciła równowaga, spojrzął na córkę i roześmiał się głośno.

— Gdybym tak miał skórę pomarańczową — żartował — rzuciłbym ci ją pod nogi. Wyobrażam sobie ciebie padającą na podłogę przy akompaniamencie stukącego się szkla.

— Nie doczekasz się tego, tatusiu — odparowała wesoło Zosia — gdybym nawet nadepnęła na skórę pomarańczową, pomknęłabym na niej, jak Sonia Henie na tyżwach.

— I naturalnie zatrzymałabyś się dopiero przed gmachem... „Zachęty” — dodał doktor przy okazji.

— Z czego tak wnioskujesz, tatusiu?

— Bo, moja kochana, szła na skrzydła, a tu nam wszystkim potrzebna trzeźwość. Trzeźwość ma wiele nóg...

Doktór wygłaszając ostatnią sentencję zmarszczył czoło.

Na szczęście tego wieczora nic nie było zdolne zepsuć Zosi humoru. Zręcznie rozdzielwszy nakrycia, siadła obok matki, naprzeciwko ojca i z apetytem zaczęła posilać się. Rodzice bez słowa poszli jej śladem. Doktor zaspokoikowsy pierwszy głód, spojrzął badawczo na córkę i rzekł poważnie:

— Wybacz mi, Zosiu, że powtarzam jeszcze raz sentencję, iż trzeźwość ma wiele nóg. Ty jesteś dziewczęciem typu romantycznego, którego cechą jest niebywała siła przeżyć duchowych. Wyobraźnia romantycznego dziewczęcia pracuje niestrudzenie w poszukiwaniu coraz to nowych wrażeń i nastrojów. Pociągają go tylko egzotyzm a to co trąci „prozą życia” mało go obchodzi.

— Przesadzasz — przerwała mu Zosia.

— Przesadzam? — bronił się doktor. — Dziewczęta tego typu co ty, moja kochana, żyją przeważnie iluzjami, przetwarzają poetycko cały świat, opromieniają bliźnich blaskiem ułudy i fantazji, z trudem oddzielają świat urojony od świata rzeczywistego. Ośrodkiem ich życia duchowego, to przeżycia osobiste, owiane czarem poezji, wypracowane egzaltacją wyobraźni.

— Nie rozumiem przerwała mi żona — choć przyznać muszę, że mówisz bardzo mądrze. Jednakże słowa twoje są zaprzeczeniem wszystkich twoich czynów i galanterii z okresu naszego narzeczeństwa. Pamiętajsz jakieś mi dusery prawil?

Doktór na skutek tej uwagi, uśmiechnął się pod wąsem i powoli zaczął zapalać papierosa.

VI Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Meżów w Łodzi melduje gotowość obrony granic Polski

ŁÓDŹ, 28.3. — O odbył się w Łodzi VI Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Meżów w Łodzi. Rozpoczął go nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki, celebrowane przez JE. ks. biskupa Wł. Jasińskiego, ordynariusza diecezji łódzkiej, do czego uczestnicy w liczbie 406 osób ze sztabami organizacyjnymi oraz Zarządem na czele przeszli pochodem przy dźwiękach orkiestry do Domu Katolickiego przy ul. Gdańskiej 111.

O godz. 11.30 rozpoczęto w wielkiej sali Domu Katolickiego obrady, przy udziale Ich Eksc. Księży Biskupów Wł. Jasińskiego i dr K. Tomczaka, ks. red. prof. St. Szabelskiego, ks. dyr. kan. St. Nowickiego, delegatów Katolickich Stowarzyszeń Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Łódzkiego Koła Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików, 103 delegowanych z 62 oddziałów oraz licznych gości.

Porządek obrad objął dwie części.

Część sprawozdawcza wykazała stały rozwój idei Akcji Katolickiej wśród mężczyzn diecezji łódzkiej. W chwili obecnej Kat. Stow. Meżów w Łodzi liczy 98 Oddziałów oraz 3174 członków.

Część programowa, obejmująca projekty pracy na przyszłość to dowód całkowitego zrozumienia przez prowadzących pracę katolicką za dań i celów tych wysiłków, podjętych na rozkaz Stolicy Apostolskiej a wypływających ze zrozumienia ważności roli odrodzonego ruchu katolickiego w dzisiejszych czasach. Doskonale wyczuć się dawało wyraźnie występujące poczucie odpowiedzialności za losy Kościoła i Ojczyzny, tych dwu społeczności, tak doniosłych odgrywających rolę w życiu każdego człowieka. Podkreślił to w swym głębokim przemówieniu JE. ks. biskup Wł. Jasiński, nawołując do wyteżonej pracy w myśl hasła Akcji Katolickiej.

Wyrazem ducha i nastroju dominującego na zjeździe są następujące rezolucje:

1. Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XII Watykan.
2. Pan Prezydent Ignacy Mościcki Warszawa.
3. Pan Marszałek Śmigły-Rydz Warszawa.

VI Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Meżów w Łodzi składa hold Głowie Państwa i wyraża gotowość pracy dla dobra Ojczyzny.

Wielki Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Meżów w Łodzi, ścieląc się do stóp Waszej Świątobliwości, wyraża swe gorące przywiązanie do Stolicy Apostolskiej oraz gotowość pracy nad ugruntowaniem i obroną wiary świętej, proszą o błogosławieństwo.

Wobec ostatnich wydarzeń w życiu międzynarodowym, rozgrywających się w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, uważam za wspólny nasz obowiązek stwierdzić, że ludność m. Łodzi łączy się z całą ludnością Rzplitej i z pełną wiarą w siły moralne najszerzych mas narodu stwierdzamy, że każdy atak na polskie granice spotka się z bezwzględnym i zdecydowanym odporem wszystkich sił społeczeństwa.

Przemówienie to wysłuchali wszyscy obecni stojąc oraz zadokumentowali swój, z treścią tegoż, solidaryzm gromkami oklaskami oraz okrzykami na cześć Armii Polskiej.

Następnie prezydent Kwapiński stwierdził prowocacyjnie obrady, przyjęcie porządku dziennego oraz protokoły z poprzedniego posiedzenia.

Przed przystąpieniem do porządku obrad prez. Kwapiński wygłosił dłuższe przemówienie, będące jak gdyby „credo“ nowego prezydium Zarządu Miejskiego.

W przemówieniu swym prezydent Kwapiński podkreślił swą chęć zdobycia zaufania obywateli miasta swą dobrą gospodarką.

Zadłużenie Łodzi wynosi 66 milionów złotych, majątek 175 milionów, jednak sytuacja finansowa miasta nie jest świetna.

Uruchomienie większej pożyczki na wykończenie szeregu koniecznych inwestycji jest nieodzowne.

Nakoniec prezydent Kwapiński przypomniał, że upływa właśnie 20 lat od zebrania się pierwszej Rady Miejskiej m. Łodzi z wyboru po odzyskaniu niepodległości.

Po przemówieniu prez. Kwapińskiego przystąpiono do wyboru członka rady wojewódzkiej. Został nim prezydent Kwapiński, otrzymawszy 51 głosów.

ŁÓDŹ w obliczu sytuacji Obrady nad budżetem miejskim

KONWERSJA POŻYCZEK.

W czasie obliczania głosów przewodniczący zarządził obrady nad dalszymi punktami porządku dziennego, mianowicie sprawozdanie Komisji Finansowo-Budżetowej.

Pierwsze dwa sprawozdania dotyczyły konwersji pożyczek zaciągniętych przez Gminę Miejską Łódź, na cele inwestycyjne w latach 1937 i 1938 oraz pożyczki w kwocie zł. 1 milion zaciągniętej w roku 1938 w Banku Gospodarstwa Krajowego.

W głosowaniu za wnioskiem Komisji Finansowo-Budżetowej o skonwertowanie pożyczek wypowiedziały się wszystkie kluby radzieckie prócz Obozu Narodowego. Przewodniczący stwierdza przyjęcie wniosków.

Z kolei nac. Konopka imieniem Komisji Finansowo-Budżetowej referuje sprawę zaciągnięcia na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, w Funduszu Pracy na prowadzenie robót inwestycyjnych pożyczek w kwocie 1,700,000 zł. i 550,000 zł. oraz przyjęcia do tacji w kwocie 1,200,000 zł.

Wniosek Komisji uchwalono jednogłośnie.

Następnie r. Hartman zreferował sprawę przyznania pracownikom Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1939-40 do datku komunalnego w wysokości 15 proc. uposażenia służbowego.

Do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej r. Dembiński zgłosił w imieniu Obozu Narodowego poprawkę domagającą się nieprzyznania wymienionego dodatku urzędnikom miejskim-żydom.

Za tym wnioskiem przemawiał r. Belka (O. N.)

Prez. Kwapiński wyjaśnił, że sprawa ta jest uregulowana specjalną ustawą i stwierdził, iż dyskusja na ten temat jest bezprzedmiotowa.

Po wymianie zdań z r. Szwałdem (O. N.) prezydent Kwapiński zarządził głosowanie nad zgłoszoną poprawką. Poprawka została odrzucona.

Wniosek Komisji Finansowo-Budżetowej uchwalono jednomyślnie.

Przewodniczący zarządził 15-minutowe przerwy.

DEBATA NAD BUDŻETEM.

Po wznowieniu obrad przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie do rozpatrywania budżetu Zarządu Miejskiego m. Łodzi na rok administracyjny 1939-40.

Jako pierwszy zabrał głos generalny referent budżetu r. Hartman (PPS.)

Mówca omówił całokształt budżetu, zreferował i uzasadnił ogólnie poprawki przeprowadzone przez Komisję Finansowo-Budżetową.

W czasie wygłaszania referatu doszło do gwałtownego incydentu.

Z ław radnych Obozu Narodowego od czasu do czasu padały uwagi pod adresem referenta. W pewnym momencie przewodniczący zareagował energicznie na te wyśtażenia i uderzył ręką w stół.

r. Szwałder: Panie Prezydencie, Pan nas obraża. Niech się pan nie zapomina.

Ta reakcja wywołała burzę. Radni Obozu Narodowego podnoszą się, rzucając najróżniejsze okrzyki. Socjaliści nie pozostają dłużni.

Prez. Kwapiński dzwoni i usiłuje wprowadzić ład i porządek. Nie uspokaja to jednak atmosfery. Wreszcie radni oraz ławnicy Obozu Narodowego po odpowiednim oświadczeniu r. Szwałdera opuszczają demonstracyjnie salę obrad.

Pozostaje jedynie r. Krężel.

Referent generalny w dalszym ciągu omawia budżet.

Po kilkunastu minutach radni Obozu Narodowego oraz ławnicy wracają na salę.

Referent omawianie budżetu zakończył uwagą, że aczkolwiek przedstawiony budżet został przedyskutowany przez Komisję Finansowo-Budżetową, to jednak przygotowany on był przez b. Tymczasowy Zarząd Miejski.

Siłą rzeczy nie jest więc on wyrazem poglądów na gospodarkę miejską obecnej większości radzieckiej. Brak czasu nie pozwolił na gruntowną przebudowę projektu preliminarza. Z konieczności więc ograniczono się jedynie do niektórych tylko poprawek.

Po referacie generalnym przystąpiono do dyskusji.

Pierwszy zabrał głos r. Szulc (O. N.), który stwierdzenie swe rozpoczął od polemiki z ostatnim zdaniem referenta generalnego, a następnie przeszedł do analizy budżetu.

Wskazywał on, iż budżet ten jest za wysoki; na niewspółmierność między majątkiem miejskim, a wydatkami na długi miasta i ich obsługę, wreszcie stwierdził, że przez odpowiednie oszczędności można uzyskać nadwyżkę w wysokości około 1.800.000 zł., które przełane na budżet nadzwyczajny przyczynią się do niezaciągnięcia pożyczek na inwestycje.

W końcu przemówienia swego r. Szulc zgłosił w imieniu Obozu Narodowego szereg wniosków, które będą rozpatrywane przy drugim czytaniu.

Drugim mówcą był r. Potkański (PPS) Mówca ten polemizował nie tylko z wywodami r. Szulca, ale ze stanowiskiem całego klubu radzieckiego Obozu Narodowego tak w czasie obrad Komisji Finansowo-Budżetowej jak i na plenum. Wykazywał on niekonsekwencje w postępowaniu Obozu Narodowego.

— Tu — mówi r. Potkański — występuje przeciwko uchwalonym przez nas uposażeniom członków Prezydium miasta. A co robicie w Poznaniu? (Przytacza cyfry).

W dalszym ciągu przechodzi mówca na tematy polityczne i również wskazuje na różnorodne stanowiska Obozu Narodowego Nawiązując do obecnej sytuacji politycznej wytworzonej przez Niemcy.

Przypomina, że Obóz Narodowy wystąpił z listem otwartym do Prezydenta Miasta w sprawie wzywania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w celu zajęcia od powiedniego stanowiska w stosunku do akcji zachodniego sąsiada. Obóz Narodowy czyni to dopiero teraz.

P.P.S. zaś wskazywała to już oddawna.

„W tym momencie — mówi r. Potkański — kiedy czyta ten list otwarty, przypomni mi się pewne powiedzenie r. Szwałdera na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 28 stycznia 1937 roku.

Otóż wtedy r. Szwałder powiedział: „Tak Panowie, niech się Wam nie zdaje, że się wypieramy Mussoliniego albo Hitlera“.

W tym momencie r. Szwałder woła: — To jest wyraźna prowokacja. Ja to powiedziałem w związku z Żydami.

Powstaje ogromna wrzawa. Radni Obozu Narodowego głośno protestują. Okrzyki padają ze wszystkich stron. Prezydent Kwapiński bezustannie dzwoni. Wrzawa trwa kilka minut.

Po uspokojeniu r. Potkański zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że obecna większość po dokładnym zapoznaniu się z tajnami dotychczasowej komisarycznej gospodarki, przystąpi do szczegółowej analizy stosunków tak, aby właściwie gospodarać.

Po przemówieniu prez. Kwapiński zamknął posiedzenie, odraczając dalszy ciąg debaty generalnej do dnia dzisiejszego.

PROSZE O BÓL GŁOWY

DLA POROSECH ZE ZNACIEM FABR.

PSZCZOŁKA

Łatwiej się odzwalcza przy PRZEZIĘBIENIU GRIPE I KATARZE

Skrzynka do listów

Otrzymałmy następujący list:

Szanowny i łaskawy Panie Redaktorze!

Najprzejmniej proszę o umieszczenie na łamach pomyślnego pisma WPanów następującego oświadczenia:

Zawiadamiam życzliwe osoby, od których otrzymuję liczne zapytania jakie jest moje stanowisko wobec ogólnie znanych wystąpień pp. Lipińskiego i Wiepolskiej, że nie zamierzam występować w tej sprawie uważam bowiem, że „Ścieżka obok Drogi“ może bronić się sama. Uznaję jak najpełniejsze prawo tych znakomitych i zasłużonych pór do utrwalania wiedzy o Marszałku Piłsudskim wedle Ich przekonań i talentów, tak samo jednak obstatek przy prawie moim do szczerzenia czci i miłości dla bohatera narodowego Polski w najszerzych kołach społeczeństwa, według najlepszej mojej woli, rozumienia i możliwości artystycznej.

Że chce Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Kazimiera Hlakowiczówna

Dr HENRYKOWSKI

Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn. powrócił

UL. TRAUĞUTTA 9 fr. I. p. tel. 262-98. przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł. Dla skórnie chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

Dr. Bornsteinowa

choroby kobiece i akuszeria

P. W. R. O. C. I. Ł. A.

SRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90. Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Dr. med. PAULINA LEWI

Specj. chorób kobiecych i akuszeria

SRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10

przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

Dr. SOŁOWIEJCZYK

Spec. chor. wenerycznych i skórnych

Przyjmuje od g. 1—3 i 5—9 wiecz. w niedziele i święta 9—12 w poł.

UL. PIOTRKOWSKA 99.

H. RÓŻANER

Specj. chorób wener. skórnych i seksualnych.

NARUTOWICZA 9, fr. II piętro

Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9.30 w.

Poradnia Wenerologiczna

PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44

Lecz. chor. wener. skórnych i seksualnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarka. Czyna od 9 rano do 9 wiecz. PORADA 3 zł.

Dr med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne.

ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.

Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

DR med WOŁKOWYSKI

spec. chor. wener. seksualnych i skórnych.

CEGIELNIANA 11, tel. 238-02.

Przyjmuje od godz. 8—12 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od godz. 9—1. w Lecznicy „Pomoc“, Zgierska 56, od 3—5 po poł.

MAGLE ręczne, motorowe, udoskonalone

poleca Bolesław Kapczyński, Łódź 9, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122).

PROF. Dżami, Jasnowidz - Atrolog, wybiera szczęśliwe losy, gwarantując wygraną!!! Osiągnięcie zadowolenie — szczęście — zdrowie — miłość — Nowy Tor Życia. Nadeśłać datę urodzenia bez znaczków! Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/3, Skrytka 169.

MUSI PAN

dba o swoją cerę więc używaj mydło do golenia PIXIN.

PLATERY!

czyścił najsukuteczniej płyn LUNA!

ZWYCIĘZYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobro byt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

BALBINA ŁAKOMA zagubiła bilet tramwajowy bezpłatny, wydany przez Dyrekcję LWKED. Znalazcę proszę o zwrot do remizy Chocianowa za wynagrodzeniem.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, trwałe walek 3 zł. „Czesław“, Kilińskiego 199. Tel. 193-24, róg Senatorskiej.

MIESZKANIA, od zł. 40 kw. sklepy, domy, poleca „Beka“ Piotrkowska 73, 285, Napiórkowskiego 39, Senatorska 32, Zawiszy 3.

OTOMANY, garderoby, tapczany, leżanki, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przedździeki.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłaszać się Łagiewnicka 27, Restauracja.

POTRZEBNA kucharka do restauracji z całodziennym utrzymaniem. Zgłaszać się Łagiewnicka 27.

SPRZEDAM szafę, łóżka i inne meble z powodu zmniejszenia mieszkania. Od godz. 5-tej do 7-mej adres Lelewela 24, m. 5.

KOBIERA KAZIMIERZ, zam. Retkina — Nowe Piaski 9, zagubił kwit kaucyjny na zł 10 wydany w Elektrowni Łódzkiej.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr KLINGER

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ PRZEJAZD 17 telef. 132-23

Dr med EDWARD REICHER

Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn. Leczenie promieniami Rentgena. POLUĐNIOWA 28, tel. 201-93

Dr med Henryk Ziolkowski

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne 6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33.

DR. BRAUN

Choroby skórne i weneryczne

M. TAUBENHAUS

AKUSZER - GINEKOLOG

H. KLACZKOWA

położnictwa i choroby kobiece

Dr med M. RUNDSZTAJN

akuszeria i choroby kobiece

Dr med NITECKI

choroby skór. weneryczne i moczopłciowe.

Dr J. NADEL

AKUSZER-GINEKOLOG

WAGONS-LITS COOK

Łódź Piotrkowska 68, tel. 170-77

Pociąg popularny do KATOWIC

dnia 1/IV—2/IV. — zł. 11,60 z miejscami do leżenia

Zapisy i informacje:

WAGONS-LITS COOK, Łódź Piotrkowska 68, tel. 170-77

Przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Muzea — Biblioteki — Wystawy

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUW PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarta dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedynczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 w kierownika muzeum p. Ajnenkła.

MUZEUW HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZOW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUW PRZODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUW ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA EISERTA GO, ul. Nowot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMIŃSKIEGO, ul. Piotrkowska 113.

RUCHOMA WYSTAWA ANTYALKOHOLOWA w szkole powszechnej przy ul. Staszica nr 1. Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA SPORTOWA w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej przy ul. Zeromskiego 115.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) wystawy: Stow. Polskich Artystów-Grafiów „Ryt“ oraz wystawy Wł. Lama ze Lwowa i M. Żuławskiego z Warszawy. Instytut otwarty codziennie od g. 11—20.

PORADNIA UBEZPIECZALNIA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo-Kulturalnego im. St. Zeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33

Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9

Straż Pożarna tel. 8

Ubezpieczalnia Społeczna 197-65

Tow. Przeciwdziedzicze 277-62

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Ku czci brata Alberta.



W związku z 50- rocznicą rozpoczęcia działalności zakonu brata Alberta (Adama Chmielowskiego), odbył się w Warszawie uroczysty obchód ku czci tego apostoła miłosierdzia chrześcijańskiego i opiekuna biednych. W czasie akademii, w sali Filharmonii warszawskiej min. Święto sławski w imieniu Prezydenta R.P. udekorował wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski portret brata Alberta, ustawiony na scenie. W imieniu zgromadzenia braci Albertynów złożył P. Prezydentowi podziękowanie przełożony brat Anioł. Na zdjęciu — Portret brata Alberta udekorowany orderem Odrodzenia Polski. Obok portretu brat Anioł w otoczeniu członków zgromadzenia Albertynów.

—oOo—

Zjazd organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet.



W Warszawie odbył się nadzwyczajny walny zjazd organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, zrzeszającej organizacje kobiece z całego kraju dla prac przysposobienia kobiet do obrony kraju. Na zdjęciu: moment ze złożenia przez uczestniczki zjazdu Przysposobienia Wojskowego Kobiet wieńca na stopniach Belwederu dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na pierwszym planie w momencie składania hołsu stoją od lewej: przewodnicząca zarządu naczelnego P. W. K. p. Jądrwiga Michałowska oraz komendantka naczelna P. W. K. p. Stefania Frolowiczowa.

—oOo—

Dwóch jeźdźców na jednym koniu.



Podczas angielskiego „Grand National Steeplechase 1939” jeden z koni podczas upadku skręcił kark. Jeździec powrócił do stajni razem z kolegą na jednym siodle.

Niemieckie eskadry nad Klajpedą.



Równocześnie z wejściem wojsk niemieckich, ukazały się nad Klajpedą eskadry niemieckich bombowców.

Przemówienie Mussoliniego.



Mussolini wygłasza w dniu 26 marca swą wielką mowę wobec zgromadzonych kilkudziesięciu tysięcy weteranów partii faszystowskiej.

Powrót uciekiniera.



Wszystkie łabędzie na Tamizie są własnością angielskiego króla. Pilnuje ich t. zw. „mistrz łabędzi”, którego widzimy wracającego z okolicznego stawu z unieszczonego w worku ptakiem.

Echa pobytu prezydenta Lebruna w Londynie.



Król Jerzy z rodziną oraz premier Chamberlain żegnają odjeżdżającego prezydenta Francji na dworcu Victoria. Prezydent Lebrun (całkiem na lewo) z cylindrem w ręku

Czescy żołnierze w Wiedniu.



Do Wiednia przybyły dwa pociągi czeskich żołnierzy, którzy z Rusi Zakarpackiej przeszli do Rumunii i stąd rozbrojeni zostali drogą na Jugosławię odesłani do ojczyzny. Na zdjęciu: żołnierze otrzymują strawę na dworcu wiedeńskim.

Nowy korpus północno-chiński.



Po zajęciu Pekinu Japończycy przystąpili do wyszkolenia 10.000 Chińczyków. Na zdjęciu widzimy oddziały tego chińskiego korpusu, ćwiczące pod dowództwem japońskich oficerów. Karabiny na razie zastępują kije.

Jubileusz Ortyma.



W Teatrze Polskim odbył się jubileusz 25-letniej pracy artystycznej dyrektora Teatru dla Dzieci Tymoteusza Ortyma. Dyr. Ortym w otoczeniu działwy, składającej mu życzenia jubileuszowe